

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumian, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 306-78 i 304-26.

Redaktor odpow.: Jan Brzeski

Redakcja:

Katowice, ul. Batorego 4, parter.
Telefony: do godz. 18-tej 357-67 i 350-85
po godz. 18-tej 304-26 i 306-78
Rekopisów nie zwraca się.

Administracja:

Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p.
Telefon: 337-67, 350-85.
P. K. O. Katowice 808 551.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacja:

Chorzów: ul. Senkiewicza 1, tel. 411-28.
Bielsko: Nad N. prem. 2, tel. 36-57.
Lubliniec: ul. Ogrodowa 3.
Częstochowa: Stary Tang 4, II p., tel. 14-85.
Rybnik: ul. G. Maszajna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnośnikiem do domu

lub z przysługą pocztową

miesięcznie 2 zł 50 gr

Przyjmują: Administracja, Reprezentacja,
Pocista (listowni), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m.m. (1 lin. — 70 m.m.) na stronie tytułowej zł 1.80 w tekście zł 0.80 sekrety do 100 m.m. — zł 0.00, 100-200 m.m. — zł 1 m.m. jednolitego zł 0.80, ponad 200 m.m. — zł 1 m.m. jednolitego zł 0.80. Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m.m. (1 lin. — 70 m.m.) zł 0.50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonialne zł 0.20).

Groźba wojny na Pacyfiku!

Japończycy zatopili kanonierkę amerykańską

LONDYN. Nad światem zawisł ubiegłej nocy poważny konflikt. Kanonierka floty amerykańskiej „Panay” została zbombardowana na rzece Żółtej pomiędzy Nankinem i Wuhu przez samoloty japońskie i zatopiona. Wypadek ten wydarzył się w odległości 25 mil w górę rzeki od Nankinu. Kanonierka amerykańska zarzucała kotwice blisko brzegu, koło Hoshien celem zabrania kilku ewakuujących się Amerykanów. Na pokładzie kanonierki oprócz załogi znajdowała się już grupa osób ewakuowanych z Nankinu, w tym 4 członków ambasady brytyjskiej, kilku dziennikarzy amerykańskich i angielskich oraz szereg osób, zatrudnionych w filiach amerykańskich towarzystw naftowych w Nankinie i okolicznych miastach portowych na rzece Żółtej. Kanonierka „Panay” wybudowana w r. 1927, ma 450 ton pojemności i zaopatrzona była w dwa działkiowe działy przeciwlotnicze i 10 karabinów maszynowych. Załoga stanowiła 67 marynarzy i 5-ciu oficerów. „Panay” służyła w ostatnich dniach po ewakuowaniu ambasady amerykańskiej z Nankinu jako pływające biuro ambasady pod kierownictwem sekretarza ambasady Atchesona, któremu towarzyszył zastępca attaché wojskowego kpt. Roberts, sekretarz kancelarii i urzędnik do spraw sztyfu. Oczekiwano uratowania zostało 54 pasażerów, ale wśród nich jest szereg poważnie rannych. Liczne osoby, które zatopiono wraz z kanonierką, wyniosły 18. Admirał Hasegawa, dowódca floty japońskiej na rzece Żółtej, udał się natychmiast do admirała Yamella, dowódcy floty amerykańskiej i wyraził mu ubolewanie z powodu wypadku. Zatonienie kanonierki „Panay” nastąpiło około 1-ej w nocy według czasu londyńskiego. Pierwsze wiadomości nadeszły z Nankinu do Szanghaju, a stamtąd do Waszyngtonu mniej więcej w 3 godziny później. Prezydent Roosevelt, którego natychmiast po informowaniu o wypadku, polecił podać sobie dalsze wiadomości w tej sprawie. Administracja amerykańska zarządziła natychmiast przeprowadzenie śledztwa. Zatonienie kanonierki „Panay” i spowodowanie śmierci 18-tu osób jej załogi jest niewątpliwie najpoważniejszym incydentem, jaki dotychczas nastąpił między Japonią i mocarstwami w toku walk w Chinach.

LONDYN. Prasa londyńska wyraża oburzenie z powodu zaatakowania przez japońskie

baterie polowe i samoloty kanonierki brytyjskich na Rzece Żółtej, co spowodowało śmierć jednego marynarza brytyjskiego i zranienie 2 innych. Niektóre dzienniki, jak np. „Daily Express”, podkreślają z ironią, że Japończycy doprowadzili obłudę przeprosin do doskonałości i obrzucają Japończyków niezdecydowaniem. Spodziewają się, że premier Chamberlain złoży w Izbie gmin oświadczenie. — Prawdopodobnie jest tak, że przed wtorkiem odbędą się specjalne narady członków gabinetu.

DESZCZE „UBOLEWAŃ”

TOKIO. Minister spr. zagr. Hirota złożył na ręce ambasadora St. Zjedn. Grewa wyraz ubolewania z powodu zatopienia kanonierki „Panay”.

Ambasador japoński w Waszyngtonie Saito otrzymał telegraficznie polecenie złożenia ubolewania w departamencie stanu.

Ambasador japoński w Chinach Kawagoe wystosował do ambasadora St. Zjedn., który znajduje się obecnie w Hankou, telegram z wyrazami ubolewania.

Ministrowie wojny i marynarki złożyli wyrazy ubolewania na ręce amerykańskich attachés morskiego i wojskowego St. Zjedn. w Tokio.

OSTRA NOTA WASZYNGTONU.

WASZYNGTON. Sekretarz stanu Hull przygotował notę, utrzymaną w ostrym tonie, która ma być przesłana do Japonii w związku z zatopieniem kanonierki „Panay”. Hull odbył

przed tym dłuższą konferencję z grupą doradców, specjalistów od spraw Dalekiego Wschodu.

LONDYN. Na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin Min. Eden, wspominając o atakach na okręty brytyjskie na rzece Jangtse, oświad-

czył, że niema potrzeby podkreślania powagi tych incydentów. „Ze względu jednak na poważne konsekwencje, jakie pociągnąć muszą za sobą te ataki, spodziewam się, że Izba nie będzie domagać się odmiennie dzisiaj bardziej szczegółowych oświadczeń”.

Najmilszy prezent gwiazdkowy
7 OBWODOWA
SUPERHETERODYNA
PHILIPS
Super 438

Grimm i Kamiński Sp. z o. o.
KATOWICE, 3 Maja 23 — Tel. 324-55

Bereza zaludnia się przestępcami!

WARSZAWA. Urzędowo donoszą: Min. Spraw Wewn. zwróciło uwagę na fakt, iż ogromna ilość przestępstw popełnianych jest przez nieliczną, stanowiącą grupę zawodowych przestępców kryminalnych, groźnych dla życia i mienia ludności, którzy nie tylko są niezwykle uciążliwi dla społeczeństwa, ale działaniem swoim absorbują siły organów policji i przyczyniają się do powstawania przeciwności, o niedostatecznym stanie bezpieczeństwa na ich terytorium.

W pierwszym rzędzie dotyczy to przestępców,

występujących z bronią w ręku, których swawola nie pociąga za sobą n.ejednokrotnie ofiary w szeregu policji oraz przestępców, rekrutujących się z mętów społecznych, szczególnie niebezpiecznych dla porządku publicznego.

Walka z tego rodzaju działalnością przestępczą jest niezwykle trudniejszą, ponieważ przestępcy ci posiadają, z jednej strony wielką rutynę w zacieraniu śladów swej winy, a drugiej zaś strony stosują metody terroru wobec osób, które mogły być ich świadkami na wypadek postępowania sa-

dowego, tak, że wiele przestępstw w ogóle nie dochodzi do wiadomości organów wymiaru sprawiedliwości.

Ponadto Min. Spr. Wewn. zwróciło uwagę na osoby, które imając lub obchodząc obowiązujące przepisy, trudnią się działalnością, przynoszącą szkodę żywotnym interesom gospodarstwu Państwa polskiego, dorabiając się na niej wielkich pieniędzy fortu.

W grupie tej na plan pierwszy wybijają się spekulanci walutowi, szmuglerzy dewiz i kruszcow oraz zawodowcy lichwiarze — niszczący materialnie ludność.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa w kraju, oraz aniemożliwienia wpływu na jego życie gospodarcze szkodliwym i przestępczym jednostkom, ministerstwo spraw wewn. postanowiło wykorzystywać w walce z nimi przepisy rozporządzenia z Prezydenta R. P. z 17 czerwca 1934 r. upoważniające do wydania w miejscach odosobnienia osób zagrożących bezpieczeństwu, spokoju i porządkowi publicznemu.

W wyniku prowadzonej akcji osadzonej dotychczas stu kilkudziesięciu zawodowych przestępców przeciwko życiu i mieniu, oraz aktywistów, spekulantów i szmuglerów.

Osoby skierowane do miejsc odosobnienia zostały wybrane w sposób jak najbardziej akrapulacyjny i rekrutują się wyłącznie z elementów szczególnie niebezpiecznych, zawodowo zajmujących się działalnością przestępczą, dotkliwym naruszeniem interesów ludności i państwa. Wśród osadzonych znajdują się przestępcy, którzy dotychczas na podstawie poszczególnych wyroków sądowych spędzili w więzieniach przeszło po 20 lat, jednakże nie mieli kary 48 lat.

W Łosie ostatnio osadzonych spekulantów i przestępców znajduje się właściciel 17 kamienic i 2 majątków ziemskich.

Nankin w rękach japońskich!

TOKIO. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

W niedziele w południe według czasu miejscowego wojska japońskie zdobyły wszystkie bramy Nankinu. Dwie kolumny japońskie, które wkroczyły do miasta, zajęły w poniedziałek rano główne siedziby rządu nankińskiego. rezydencje marszałka Ciang-Kai-Szeka, główną kwaterę komitetu wojskowego oraz szkoły kadetów. Desant japoński zajął Pukou, miasto, położone po drugiej stronie rzeki Jangtse, naprzeciwko Nankinu.

Pukou jest stacją końcowa linii kolejowej Fientsin — Pukou.

Wojska japońskie prowadzą zacieśną walkę z oddziałami chińskimi, które stawiają opór na wzgórzach, otaczających Nankin. Główne siły chińskie rozpoczęły odwrót z Nankinu na północny rzeki Jangtse. Ochochodzące oddziały chińskie zostały zaatakowane przez lotnictwo japońskie, które zatopilo cztery duże transportowce, nie licząc mnóstwa dżonków. Obliczają, że straty chińskie podczas

przeprawy przez rzekę Jangtse, przekraczają 1000 ludzi.

Japońskie okręty wojenne płyną w górę rzeki Jangtse celem wzięcia udziału w walkach o Nankin.

TOKIO. Japońska kwatera główna ogłosiła wczoraj w godz. 16 komunikat, w którym donosi, że Japończycy zajęli wszystkie umocnione miejsca Nankinu. Resztki broniących się oddziałów chińskich otoczone są przez Japończyków w północnej części miasta.

Djeter św. ogłosił nazwiska nowych kardynałów

RZYM. Wczoraj na tajnym posiedzeniu konsystorza ogłosił Papież Pius IX. nazwiska nowomianowanych kardynałów. Kardynałami tymi są: arcybiskup Wenecji Piazza, dotychczasowy nuncjusz w Białogrodzie Pellegrietti, arcybiskup Westminsteru Hinsley, sekretarz nadzwyczajny spraw kościelnych Pizzardo i arcybiskup Lyonu Gerlier.

Przed ogłoszeniem nazwisk kardynałów wygłosił Ojciec św. przemówienie na występie którego złożył podziękowanie Bogu za szczęśliwy przebieg swej choroby oraz pozytywne rezultaty oświeczonego ostatniego kongresu eucharystycznego. Nie mniej jednak — oświadczył w dalszym ciągu Papię — nie może on się powstrzymać od podzielenia się z zebranymi swymi głębokimi troskami i smutkiem. Jeśli się zwróci oczy na

Daleki Wschód, widzi się, w jakich niebezpieczeństwach znajdują się tam i ile szkód poniesli głosiciele ewangelii, jeśli zwrócimy oczy na Europę widzimy z niemiłym smutkiem bezczelne i okrutne rzeczy, dziejące się w Rosji. Również tak drogi sercu

Papię katolicki lud Hiszpanii narażony jest na ciężkie klęski, jakkolwiek można już żywić nadzieję, iż wkrótce nastaną tam lepsze czasy. W Niemczech panują także nastroje nieprzychylnie dla rozwoju życia chrześcijańskiego.

Prowokacyjne konfiskaty czeskie nie ustają

MOR. OSTRAWA. Organ socjalistów polskich w Czechosłowacji „Robotnik Śląski” został przez władze czeskie skonfiskowany. Konfiskacie uległy ustupy z przemówień, wygłoszonych przez delegatów Komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich posła dr Włafa i dr Buzka na konferencji z premasem rządu praskiego dr Iludzą w sprawie równoprawności mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

7-my tydzień strajku okupacyjnego w „Dzienniku Porannym”

WARSZAWA. (tel. wł.) W zawieszonym przez kuratora ZNP. „Dzienniku Porannym” trwa już siódmy tydzień bez przerwy strajk okupacyjny. Lokalu wydawnictwa nie opuszcza 46 pracowników redakcji i administracji. Za grudzień nie wypłacono nikomu zarobków. W dalszym ciągu trwają rokowania między ku-

torem ZNP. p. Maciszewskim i głównym inspektorem pracy p. Klottem a przedstawicielami Unii pracowników umysłowych, która rodziła mediacje. Celem załatwienia zatargu. Wczoraj zanowal w lokalu „Dziennika Porannego” ciemności, gdyż elektrownia wyłączyła światło, przez nikogo nieontalone.

Ks. Wójec, który ochrzcił p. Suchestow zamknięty w klasztorze

WARSZAWA. Proboszcz parafii polskiego narodowego kościoła w Warszawie ks. Wójec, który udzielił chrztu p. Suchestow narzeczonej ks. Radziwiłł bez porozumienia się ze swoimi przełożonymi wstąpił, został znowu w urzędzie proboszcza i skazany na zamknięcie w klasztorze na nieograniczony czas.

Na jego miejsce designowano na proboszcza ks. Huzinę.

P. Suchestow już od dłuższego czasu — czyniła starania o udzielenie jej chrztu i sprawa ta nie wynikała tak nagle jak z początku przewidywano.

Chrzest odbył się w Warszawie w domu nr 53 przy Krak. Przedmieściu w mieszkaniu p. Mirzewskiej, gdzie mieścił się centrala przedstawicieli białskich fabryk włókienniczych.

Ks. Wójec twierdzi, że działał w dobrej wierze i złożył odwołanie do Synodu przeciw sąsadowi karze.

Rada miejska Katowic uchwaliła gwiazdkę dla bezrobotnych i gratyfikację dla pracowników miejskich

KATOWICE. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej w Katowicach prócz kilku spraw mniejszej wagi załatwiono też sprawę gwiazdki dla bezrobotnych i ubogich miasta, na który to cel przeznaczono kwotę 70 tys. złotych. Bezrobotni kawalerowie otrzymają po 4 złote, żonaci bezdzietni po 6 zł, z jednym dzieckiem po 8 zł i t. d. Dwa tysiące ubogich, otrzymujących wsparcie z gminy, otrzyma po 8 złotych. Nadto przyznano zasiłek po 5 złotych renciście socjalnym. Uchwalono też sprawę zasiłku dla pracowników miejskich. Wszystkim pracownikom przyznano jednorazowy zasiłek szimowy w wysokości 25 proc. miesięcznego zarobku. Wreszcie postanowiono zwrócić podatek specjalny za ostatni kwartał br. i to pracownikom zarabającym do 350 złotych brutto w całości, pozostałym pracownikom żonatym w 75 proc., kawalerom w 50 proc.

Szczegóły obrad podamy w jutrzejszym wydaniu.

Królestwo Duńcy w Londynie

LONDYN. Królowa para duńska złożyła po południu wizytę królowej Marii.

Następne posiedzenie Sejmu 16 bm.

WARSZAWA. (tel. wł.) Następnego posiedzenia Sejmu uwołano zostało na dzień 16 bm. godz. 16. M. in. na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji prawnej o rządowym projekcie ustawy o obniżeniu komornego oraz zmianie ustawy o ochronie lokatorów jak również o rządowym projekcie ustawy o ulgach w spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych. Obsa te projekty rozpatrzone będą przez komisję prawną we wtorek.

Według tego projektu wierzytelności hipoteczne mogą być do końca 1939 roku spłacone papierami wartościowymi. Egzekucja kapitału wierzytelności hipotecznych ma być

opóźniona do dnia 31 kwietnia 1938 r. Sąd na wniosek dłużnika będzie mógł udzielić ulgi w spłacie długu przez odroczenie terminu zapłaty za okres nie dłuższy niż do końca 1939 roku lub z rozłożeniem na raty do końca 1943 roku.

W uzasadnieniu do projektu ministerstwo sprawiedliwości zwraca uwagę, że zadłużenie nieruchomości miejskiej w Polsce przekracza 1 miliard złotych. Z dniem 1 stycznia 1938 r. będzie bardzo poważna część długów płatna natychmiast, co mogłoby wywołać wstrząs. Zasady zawarte w ustawie stanowiącej przejście do normalnej sytuacji, celem uniknięcia tych wstrząsów.

Krwawe rozruchy w Białogrodzie w czasie pobytu min. Delbosa

BIAŁOGROD. M.in. Delbos opuścił już Białogrod, udając się do grobu króla Piotra. W czasie pobytu jego w Białogrodzie doszło tam do krwawo stiumulowanych demonstracji politycznych, zorganizowanych w związku z przybyciem min. Delbosa przez tamtejszą opozycję antyrządową.

Według niecenzurowanych sprawozdań, nadesłanych przez towarzyszących ministrowi Delbosowi dziennikarzy francuskich, zajęcie w których jedna osoba straciła życie, a kilkanaście odniosła rany, miały następujący przebieg:

W niedzielę rano po niezwykle górcym powitaniu francuskiego ministra na dworcu w Białogrodzie tłum manifestantów przerwał kor-

don policyjny i ruszył pochodem w kierunku śródmieścia. Niesiono transparenty z napisami na cześć Francji i hasłami lewicowymi. Na jednym z nich widniała duża podobizna min. Delbosa.

Po próbach rozproszenia pochodu zarządzono strzelbę policyjną, a kiedy i to nie opanowało skutku, padły pierwsze salwy. Wobec panującego w mieście podniecenia, istnieją obawy, że rozruchy ponowią się w nocy.

M.in. Delbos, który już w Bukareszcie znalazł się w przykrym położeniu na skutek antyrządowych wystąpień, zorganizowanych w związku z jego przyjazdem przez rumuńską opozycję, jest głęboko poruszony wypadkami w Białogrodzie.

Olbrzym transoceaniczny pastwą fał

MANILA. Statek „Prezydent Mc. Kinley”, który przybył na pomoc statkowi oceanicznemu „Prezydent Hoover”, przejmując obecnie przewoźnictwo na wyspę Kolożo pasażerów i załogę. W niedzielę wieczorem krążownik japoński wlaży na pokład 200 robotników. Istnieje obawa, że niedawno kosztem 8 milionów dolarów wybudowany o wyporności 2.000 ton statek oceaniczny „Prezydent Hoover” zostanie rozbity przez fale. Wszelkie usiłowania zdjęcia statku ze skały, która przebiła olbrzymią dziurę, speliły na niczym.

Czerezwyżajka barcelońska w reku Chińczyków i Rosjan

LIZBONA. Donoszą tu z Hiszpanii czerezwonę, że cały kontyruwaj na terenie Hiszpanii czerezwonę jest w reku Rosjan i Chińczyków, którzy tu przybyli jako studenci chińscy celem jakoby zwiedzenia terenów, okupowa-

nych przez wojska czerwone. Centrala tej „czerezwyczajki” mieści się w Barcelonie przy ulicy Paseo de Gracia i w samej Barcelonie ma 12 oddziałów, rozmieszczonych w różnych dzielnicach miasta.

Zjazd byłych władców Niemiec w Doorn

HAGA. Do Doorn przyjechał w odwiedziny do b. cesarza Wilhelma b. następcy tronu i szery książat i królowie niemieckich

Waszyngton żąda wyjaśnień od Moskwy

NOWY JORK. Sprawa tajemniczo zginiecia małżonki Polbina w Moskwie, która wywołała tu wielkie wzburzenie, została ponownie w konkretnie Senator Cofland domagał się przorządzenia śledztwa śledztwa. Sekretarz stanu Hull zakomunikował w sobotę sowieckiemu ambasadorowi Trojanowskiemu, że rząd Stanów Zjednoczonych jest poważnie zainteresowany w doznym brzemieniu w tej sprawie, co miażdży do spraw zacieranym i nastąpi na tym, by rząd sowiecki poczynił kroki w tej sprawie.

Zatrudniali obcokrajowców

KATOWICE. W dniu wczorajszym odbyła się w Sądzie rozprawa pod przewodnictwem sędziego Fuczka przeciwko kilku firmom obwinionym o zatrudnienie obcokrajowców bez zezwolenia P. Wolewody. W wyniku rozprawy skazano firmę „Depol” w Katowicach, firmę „Record” w Katowicach — Zawodzie i firmę „Oswalda i Kuzniak” w Siemianowicach po sto złotych grzywny.

Bójki z żydami

WARSZAWA. (tel. wł.) Od tygodnia trwają na Szkole Głównej w Warszawie ustawne bójki, wynikłe po reklamowaniu w ubiegłym tygodniu t. zw. dni bez Żydów, podczas których studenci żydowskie nie są dopuszczani na wykłady. Od tego czasu dochodzi do stałych bójek między bójkami żydowskimi i młodzieżą narodową.

Wobec tego stanu rzeczy rektor uczelni postanowił zawiesić wykłady na warszawskiej Głównej szkole handlowej. Z dniem wczorajszym wykłady zawieszono aż do odwołania i przypuszczalnie nie będą one wznowione aż po ferii Bożego Narodzenia.

ZMARŁ W DRODZE DO BEREZY.

WARSZAWA. W dniu 3 grudnia br. zmarł nagle na udar serca mieszkaniec Błdza na Izrael Hil Małerczyk skrzawny do miejsca osobonienia w Berezie Kartuzkiej za nielegalną i szkodziła działalność na szkole skarbu państwa i ludności Małerczyk był zatrudniony w Sosnowcu w dniu 2 grudnia i zmarł w czasie eskortowania go do Berez Kartuzkiej. Złotki zabrala rodzina.

DYREKTOR WIEZIENIA SIEDZI WE WŁASNYM WIEZIENIU.

KRÓLEWIEC. Z Kowna donoszą: Prasa litewska donosi o szeregu nowych malszawstach, dokonanych w litewskich urzędach. W Kairu aresztowano kierownika policji, który przywłaścił sobie znaczniejszą sumę pieniędzy. Również w państwowym zakładzie dla obłąkanych stwierdzono, że więźniowie nadużywali Dyrektora więzienia w Szawach został skazany za defraudację i znalazł się w tym więzieniu, w którym był dyrektorem.

Niemcy nie powrócą nigdy do Genewy

BERLIN. Oficjalny komunikat, stwierdzający, że powrót Niemiec do Ligi Narodów nie będzie brany nigdy pod uwagę, jest żywo komentowany przez tutajszą prasę.

„Voelkischer Beobachter” pisze m. in.: „Oświadczanie niemieckie jest przede wszystkim skierowane do tych kół, które dziś jeszcze wierzą w możliwość podjęcia rozmów z

Niemcami w tym sensie, że naród niemiecki pozwoli się zaprowadzić z powrotem tam, gdzie doczekał się największych rzeziarstw. Liga Narodów nie ma uwiecznić triumfu międzynarodowego porozumienia zwycięzców. Przecistawia się temu planowi światopogląd polityczny trójki: Berlin — Rzym — Tokio, który reprezentuje wolę do życia trzech zwyciężonych narodów.”

„Montagspost” pisze: „Czyż zagranica nie powinna obecnie zastanowić się nad tym, czym właściwie jest Liga Narodów? Obecnie, że Genewa przeprowadzi bezpieczeństwo kolektywne, które by zapewniło pokój światowy. Zamast, co stworzą kolektywny brak tego bezpieczeństwa.”

Fundament ustrojowy Polski

Wciąż jeszcze jesteśmy świadkami najrozmaitszych pomysłów i interpretacji, dotyczących zasadniczych zagadnień ustrojowo-politycznych. I wciąż jeszcze powiadają nam różni znachorzy, byśmy miernik w dla tych zagadnień szukali w obcych wzorach, myśleli kategoriami takiej lub innej odmiany demokracji, takiej czy innej odmiany totalizmu. Wciąż też słyszymy, że są na świecie „lepsze” i „gorsze” wzory, że niechybnie zamienilibyśmy Polskę w raj na ziemi, gdybyśmy tylko zastosowali — oczywiście stuprocentowo — jakas obcą receptę, upodobnili się do jakiejś „konceptcji”.

Wieg krzyżują się w naszej atmosferze te wszystkie zachęty i niewątpliwie wywarzają pewien zamęt w umysłach. Tym czasem faktycznie sytuacja jest bardzo jasna i wyraźna.

SPORY O FUNDAMENT USTROJOWY POLSKI, MAMY NA SZCZĘŚCIE JUŻ ZA SOBĄ.

Przez 14 lat o to toczyły się spory w kręśzonej do bytu państwowego Polsce. Od marcowej konstytucji z r. 1921 do kwietnia r. 1935. Rozpoczęły się bezpośrednio po marcu 1921, gdy zdrowy instynkt społeczeństwa z miejsca ocenił ówczesną ustawę ustrojową za nieodpowiednią — i skończyły się w kwietniu 1935, gdy w życie wszedł ustroj, którego tezy i zasady opatrzył swym ostatnim podpisem Twórca Niepodległości.

Nie chcemy też powtórzyć sytuacji, w jakiej w 19-ym stuleciu odbywała się we Francji chroniczna rewizja ustroju, tak doskonale zobrazowana anegdotą z okresu drugiego cesarstwa, kiedy to do „jednego z paryskich księgarzy zgłosił się obywatel i zażądał tekstu konstytucji... ostatniej.

— Wydawnictwa tego nie posiadam, — rzekł księgarz, — gdyż nie handluje wydawnictwami periodycznymi...

Czyżbyśmy, jak to w minionym stuleciu bywało, zmienili mieli konstytucję w wydawnictwo periodyczne?

Czyżbyśmy sobie nie zdawali sprawy z niebezpieczeństw, jakiego to ciągle wentylowanie zasad ustrojowych i nieustanne pizmierzanie ich do rozmaitych wzorów cudzych, wnosiło w nasze życie publiczne?

WIĘC DAJMY WRESZCIE SPOKOJ TYM „KRZYŻÓWKOM” USTROJOWYM.

których możnolne „rozwiązywanie” nie ma nic wspólnego z naszą obecną rzeczywistością — i stwierdzamy: Fundamentem, na którym opiera się niezachwianie i niezmiennie nasze życie zbiorowe jest konstytucja kwietniowa — wyraz naszych doświadczeń kilkunastoletnich i potrzeb naszych potrzeb i dążeń.

Ona to przekazuje nam troskę o państwo jako „wspólne dobro wszystkich obywateli” i ona przykazuje każdemu pokoleniu — a więc pokoleniu od naszego — „wysiliłk własnym wzmocnić siłę i powagę państwa”.

I tu dopiero, na tej wykładni 1-go artykułu Konstytucji, rozpoczaj się może interpretacja tego, co nam czynić należy.

Bo cóż znaczy ten „wysilek”, by „wzmocnić siłę i powagę państwa”? Kiedy ten wysilek, gdzie do siły?

Wtedy, gdy spełnia dwa najistotniejsze warunki. Gdy dokonywany jest w skupieniu i gdy jest skuteczny.

I oto jesteśmy u zasadniczych źródeł idei zjednoczenia koncepcji obozu, któryby za cel główny miał „wysilek” skupiony i skuteczny.

Stoi tu wobec zrozumienia przyczyny, dla której na czoło zasad, zawartych w deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego z 21 lutego br., wysunęte zostały słowa, że „normę naszego wewnętrznego życia stanowi Konstytucja kwietniowa” i że „jest ona podstawą ładu i porządku w państwie”.

Wieg nie wymyślił i pomysły, wywodzące się z jakichś obcych koncepcji ustrojowych, stanowiąc mając treść naszego życia publicznego — lecz realne konsekwencje, wynikające z ustaleń już i w Konstytucji kwietniowej wcielonych w wskazani. Po cóż gawędzić mamy nad krzyżowaniem na rozmaitych płaszczyznach naszego życia pa-

kich czy owakich koncepcji ustrojowych, kiedy

W TEZACH NASZEJ KONSTYTUCJI MAMY WYRAŻNĄ CELL I ZADANIA.

Spójnijmy naierw to. co nam nakazuje 1-szy art. Konstytucji: zdoładźmy się na „wysilek”, wzmagaający „siłę i powagę państwa”.

Czyż może być on skuteczny, gdy go „wykonują: bedziemy w rozpróśzeniu, w rozgarwie i ścieraniu się „orientacyjnym”, w jałowych debatach o „lepszość” czy „gor-

szość” fosforyzujących z oddali form ustrojowych?

Czy też skuteczność tego wysilku nie jest uzależniona od poaiechania tych jałowych spórów, natomiast faktycznego skupienia się dokoło tego, co konstytucja określa „wzmocnieniu siły i powagi państwa”?

Odpowiedź na te pytania jest dla każdego trzeźwo myślącego i z prów doktrynizmu wywołanego człowieka, niewątpliwa i wyraźna:

Idea zjednoczenia jest przesłanką skuteczności naszego wysilku dla wzmocnienia siły i powagi Polski.



11 bm. odbyła się w sali Rady Miejskiej w Warszawie uroczysta inauguracja ogólnopolskiego Zjazdu delegatów Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. Na otwarciu Zjazdu najwyższe władze państwowe reprezentował 1-ty wiceminister Spraw Wojskowych gen. Janusz Gluchowski.

Po zjeździe konserwatystów

WARSZAWA (tel. wł.). Powstałe na niedzielnym zjeździe organizacji zachowawczych stronnictwa konserwatywnego pod nazwą „Stronnictwo Zachowawcze” nie wywołało większego zainteresowania ani komentarzy w prasie. Jedynie „Dziennik Ludowy”, operując się na personalistach władzy nowego stronnictwa, którego prezesem został hr. Adolf Brückner, b. prezes Akcji Katolickiej i b. edecki kandydat prof. Mościckiego na prezydenta Rzeczypospolitej — utrzymuje, iż na zjeździe konserwatystów zwyciężyły tendencje amierające do współpracy z frontem Morges, na czele którego stoi stary gwardia edecka. Jednakże sądząc z rezolucji uchwalonych przez zjazd konserwatystów — komentarz „Dziennika Ludowego”, operują-

cy się jedynie na personalistach wydaje się być błędny, gdyż w rezolucjach nowego stronnictwa zachowawcze wypowiada się wyraźnie przeciwko „konsolidacji społeczeństwa, oświadczając, iż w stosunku do racjonalnego hasła konsolidacji stronnictwo „właściwie deklaracji” pikieta za dobrą podstawę działania i gotowe jest współdziałać czynnie w dziele konsolidacji w kierunku stworzenia silnego i jednolitego rządu, zapewniającego spokój, ład i porządek.

W dziedzinie gospodarczej nowe stronnictwo domaga się pełnej możności rozwoju inicjatywy prywatnej. To drugie zagadnienie wydaje się być główną troską nowego stronnictwa.

Filmowe rokowania z Niemcami

WARSZAWA (tel. wł.). We wtorek wyjeżdża do Berlina specjalna delegacja polskich organizacji filmowych, celem przeprowadzenia rokowań o zawarcie nowego porozumienia filmowego polsko-niemieckiego. Jak już pisaliśmy, dotychczasowe porozumienie zostało

wypowiedziane przez stronę polską, gdyż strona niemiecka nie dotrzymała zobowiązań i nie sprowadzała filmów z Polski. Obecnie ma zostać zawarta umowa na nowych już podstawach innych niż dotychczasowe.

Nieszczęsne fatum nad rodziną zamożnych żydów warszawskich

WARSZAWA (tel. wł.). Żona znanego na terenie Warszawy lekarza Maksymiliana Frydgo, b. naczelnego dyrektora Ubezpieczalni, popadła samobójstwo z powodów niewyulmaczalnych.

P. Janina Frydowa, licząca 23 lata, popadła samobójstwo w lazience, otworzywszy przewody gazowe. Była ona jedną z bogatszych kobiet żydowskich w Warszawie. Zamaż wyszła zaledwie pięć miesięcy temu i po-

życie jej z mężem było całkowicie poprawne. Żadnych więc znanych powodów do samobójstwa nie było.

W tragiczny sposób zginęli również rodzice Frydowej. Jjcie, jej mianowicie zginął w katastrofie ekspresu Paryż — Warszawa, a matka również zginęła śmiercią nienaturalną. — Nad rodziną Frydowej zdaje się więc mieć jakieś nieszczęsne fatum.

Sensacyjny proces sterylizacyjny

WIEDEN. W Wiedniu rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko kierownikowi tajnej kliniki sterylizacyjnej, której klientami byli w większości członkowie stronnictwa lewicowych. Wśród 18 oskarżonych znajdują się 4 kobiety.

Cztery osoby utonęły

CZERNIOWCE. Na jeziorze Jajpug koło wsi Cziszma Warnia (Bessarabia) wywróciła się łódź z 4 osobami: dwoma nauczycielami, przewodnikiem i jego żoną. Wszystkie 4 osoby utonęły.

Co Wy na to?

„Wspaniałomyślność” pasażera ze Skoczowa

Ostatnio zanotowano bardzo znamienny przejaw wspaniałomyślności. Miał on miejsce w następujących okolicznościach:

Kiedy na dworcu autobusowy w Katowicach (nawazie go poprzedza jeszcze niema, ale na Placu Zamkowym, pod gołym niebem, zaimportowano coś w tym rodzaju) zjechał autobus z Cieszynej i kiedy wszyscy pasażerowie opuścili wóz, inkasent autobusu Pono zauważył na jednym z siedzeń porzuconą teczkę skózaną. Zauważywszy do niej, stwierdził, że zawiera ona bogactwo... około 4-tych tysięcy złotych.

Każdego z nas przeszły by ciarki po skórze na widok takiej sumy gotówki, bo to niby w każdym pokusa drzemie... Ale uczciwy znalazca, w osobie p. Ponca, podstępem pokusy nie dał postuachu i bez wahania odniósł teczkę z gotówką do komisariatu policji. Wiedomo, że w takim wypadku zawsze się tam po swoją zgubę poszkodowany zgłosi.

I zgłosił się. Człowiekiem, któremu grzbita duża strata okazał się pasażer, pochodzący ze Skoczowa.

Ala teraz następuje moment społecznej niejako natury, bo każdy będzie tego zdania, że „ów pasażer ze Skoczowa”, odzyskawszy swoją cenną zgubę, niezwykłe się uczciwy i uczciwemu uczciwością znalazcy, potrafi ocenić jego szlachetny krok. Tym więcej przecież można być tego mniemania, bo przepis o znalezieniu przewidując 10 procent zagrożonej zgubę sumy dla tego, który ją znalazł. W tym wypadku więc wchodziło w rachubę 400 złotych.

Tymczasem wiece Państwo na ile ocenili „ów kupiec ze Skoczowa” szlachetny krok znalazcy? Nigdy nie zgadniecie.

Bo oto, odebrawszy swoje 4 tysiące złotych, „ów pasażer ze Skoczowa” sięgnął po sakwę i wręczył „wspaniałomyślnie” panu Policji wynagrodzenie w kwocie... (Uwaga, nie młóć że wzruszenia!)... 50 groszy!

Tak wysoka była „wspaniałomyślność” owego pasażera ze Skoczowa.

Ala tutaj winien nastąpić drugi moment społecznej natury. Nie wiemy poprzedza, czy uczciwy znalazca, spotkawszy się z taką oceną, zachował na tyle zimną krew, że nie przyszedł do rozumu „owemu pasażerowi ze Skoczowa”, ale mógł wyjść z kieszeni drugie 50 groszy i z pogardą ofiarował mu na kupno przepisów o znalezieniu. Ewentualnie na kupno postonka...

A potem winien najuczciwiej zażądać 400 złotych i basta.

Prawość i uczciwość powinna istnieć w ludzkiej naturze bez oczekiwania za nią nagrody. Niemniej obawy lekceważenia tych cnót należy demaskować i tępić. Za skandaliczne nietakt wspomnianego pasażera należy mu się porządna nauka.

IPSYLON.

Pogoda na wtorek

W dalszym ciągu pogoda chmurna i mglista z rozproszonymi w ciągu dnia. Temperatura bez większych zmian. Wiatry zachodnie i południowo-zachodnie, dolne umiarkowane, górne z szybkością około 50 km/godz.

Mussolini zadowolony!

Liga Narodów jest skołowana oświadcza. BERLIN. W krótkiej rozmowie z rzymskim korespondentem niemieckiego biura informacyjnego Mussolini wyraził żywe zadowolenie z „świetnego oświadczenia rządu Rzeczypospolitej, dotyczącego wystąpienia Włoch z Ligi Narodów. „Jest to znakomite oświadczenie — powiedział Mussolini — jest ono jasne i wyraźne. Przez ostatnie zdanie tego oświadczenia Liga Narodów jest skołowana”.

STYPENDIUM KU UCZCZENIU ŚP. MARSZAŁKA.

WARSZAWA (tel. wł.) Na wydziale lekarskim Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie, którego doktorem honorowym był Śp. Marszałek Piłsudski, wprowadzono nowe stypendium celem uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Stypendium przysługujące będzie w każdym rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego, a więc 12 maja.

Katowice wygrają turniej!

Katowice — Poznań 2:1 (1:1, 0:0, 1:0)

Branki dla Katowic zdobyli Urski i Wilimowski, dla Poznania Zieliński. Szeregowy jutro!

Cracovia — Berlin 1:1 (0:0, 1:0, 0:1)

Branki dla Krakowa strzelił Wolkowski, dla Berlina Schumann.

Zbrodnia na bandlarzu żywym towarem odstania sensacyjne kulisy szajki wileńskiej

GDAŃSK. Władze śledcze Gdańska zaalarmowały były w listopadzie wiadomością o morderstwie, którego dokonano na nieczyście lat około 45-letni.

Po zamordowaniu — ciało wrzucono do morza. — W kieszonkach topielca nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby pozwoliły stwierdzić kim jest ofiara.

Dopiero po miesiącu zmudnych dochodzeń tajemnicza wyszła na jaw. Okazało się, iż jest to wielokrotnie notowany handlarz żywym towarem, obywatel argentyński Jozef Kaplański.

W listopadzie br. Kaplański przybył z Argentyny do Polski z zamiarem doprowadzenia kilku młodych dziewcząt do lupanaru, który prowadził w Buenos Aires.

Po przyjeździe do kraju, Kaplański udał się do Wilna.

Spotkał się tu z suterenerem i właścicielem kilku domów publicznych niejakim Tajmanem. Kiedy już miało nastąpić transakcję, Kaplański

znikł nagle bez śladu.

Razem z nim uciekła 28-letnia żona Tajmana, kobieta znana ze swej piękności. Zjechała się ona w Kaplański i postanowiła wyjechać z nim do Ameryki.

Gdy mąż Tajmanowej dowiedział się o ucieczce żony, zmobilizował wileński świat przestępczy i rozpoczął poszukiwania.

Na ślad zakochanych trafiono dzięki listowi Tajmanowej, która mając dość tortur naplańskiego, postanowiła wrócić do męża.

Prócz tego dowiedziała się przypadkowo, że

Kaplański zamierza ją sprzedać. Wówczas powiadomiła męża o miejscu swego pobytu.

Kamrat Tajmana udał się do Gdańska. Mężczyznę wywabiono podstępnie do dzielnicy portowej i tam dokonano na nim samosądu, następnie wrzucono do morza.

Co się stało z Tajmanową, dotychczas nie wiadomo.

Istnieje przypuszczenie, iż Kaplański zdążył ją już sprzedać do domu rozpusty w Hamburgu.



Francuskie zabawki gwiazdkowe.

Krwawa tragedia dwójga młodych w Kleckach

W niedzielę nad ranem huk dwóch po sobie następujących wystrzałów rewolwerowych zbudził służbę i gości hotelu Francuskiego w Kleckach. W jednym z pokoi na 1-szem piętrze leżała z przetrzezoną skronią na łóżku 17-letnia Irena Pirusówna, a obok niej w kaluży krwi z rewolwerem w ręce Stanisław Watorski, czeładnik fryzjerski z Kleck.

Przybyła na miejsce policja przeprowadziła szczegółowe śledztwo, które ustaliło, że Pirusówna, jako absolwentka państwowej Szkoły Zawodowej przybyła przed dwoma miesiącami do Kleck, gdzie objęła posadę ondulatorki w zakładzie fryzjerskim. W młodej i przystojnej ondulatorkie zakochał się czeładnik fryzjerski, Stan. Watorski, lat 25, który zaczął ją prześladować swoją miłością. Pirusówna zakochana była w młodym diamentkarzu i nie chciała słyszeć o Watorskim, który nie odpo-

wiadał jej ani inteligencją, ani wykształceniem. Ostatnio Pirusówna nie mogąc odnieść od siebie Watorskiego, postanowiła wyjechać z Kleck do rodziców, do Częstochowy. Na dworcu kolejowym spotkał ją Watorski i przeskoczył jej w odczepie. Wtedy Pirusówna postanowiła odjechać następnym pociągiem, odchodziłym tydzień wcześniej rano i udała się do hotelu Francuskiego i kazała się obudzić służbie o godz. 4 rano. W międzyczasie Watorski znalazł dziewczynę w hotelu i zaczął dobijać się do drzwi. Po rozbiciu awanturowaniu się, Pirusówna wpadła Watorskiego do mieszkanka. Po pewnym czasie padł jeden strzał a za nim drugi. Śledztwo ustaliło, że Watorski strzelił śpiącą w ubranu Pirusównę, a drugim strzałem porobił się życia. Zwłoki obojga przewieziono do kosztalicy szpitalnej.

Napad bandycki

Onegdajszego nocy do sklepu spożywczego w osadzie Suchodol gminy Hów pow. sochaczewskiego, należącego do Emila Bindera, wdarli czterech zamaszowanych bandytów, którzy zasypani domownikami strzałami rewolwerowymi. Jedną z kul ugodzili 20-letnią Bindera Adę w szyję, przebijając arterię. Ranna po kilku minutach zmarła.

Brat Bindera został trafiony kulą w prawą rękę.

Bandyci zaczęli następnie szukać w mieszkaniu pieniędzy, rozbijając szuflady, zderzając tapety ze ścian i prując sienniki i poduszki.

W celu zatarcia śladów zbrodni, opryskali

obłaził bonzyną meble i towary i podpalili. Płomienie oparły cały dom.

Na miejsce przybył miejscowy oddział ochotniczej straży ogniowej, sędzi i policja, którzy ogień stłusili.

Głęboko rannego Bindera, który poza ranami postrzałowymi doznał licznych oparzeń pierwszego i drugiego stopnia całego ciała i zatrucia dymem, przewieziono w stanie bezradnym do szpitala powiatowego w Sochaczewie.

W pobliżu sklepu Bindera znaleziono czapkę, którą zgubił jeden z uciekających bandytów. W związku z napadem aresztowano kilka podejrzanych osób.

Targ na żony w Jugostawii

W mieście Szabac w Jugostawii odbywa się raz do roku cichy targ na żony. Do miasta zjeżdżają się chłopi z okolicy ze swoimi córkami. Dziewczęta przybrane są w najpiękniejsze suknie, a każda z nich kładzie na siebie wszystkie niemal cenne ozdoby ze złota, jakie otrzymała od rodziców. To jest jej wyprawa i posag, który odrzuca daje się ożenić. Niektóre z dziewcząt mają na szyi sznurzy całe złożeń cekinów, dukatów i innych monet. Przeszorni jednak i nauczni ostatnio doświadczeniem rodzice nie wystawiają już często na widek publiczny posagu w brzęczącej monetcie, lecz zadowalniają się zawieszeniem na szyi kandydatki do stanu małżeńskiego kartki z wymienieniem cyfry posiadanych pieniędzy, a czasem nawet fotografie zdjętej z kosztowności rodzinnych.

Ślub ks. Radziwiłła z p. Suchestow?

Według pogłosek ślub ks. Michała Radziwiłła wynagrodzony na 26 grudnia. Ślubu ma dokonać ks. Józef Pagowski z dawnej szkoły mariewickiej.

Na śnienie p. Suchestow gmina tydowska w Drobieczu akceptowała ją z listy gminy wraz z symem, co obchowywało, że został on również już ochrzczony.

Jim, nie daj się!

Powieść
Adama Nasielskiego

13) — Czekam. Jeżeli zażadasz stanowiska ministra marynarki, odmówię. Tak samo nie mógłbym ci ofiarować posady prezydenta Stanów.

— Co za trafi! Właśnie mam zamiar pracować w Navy Yard.

Zawahał się.

— W Departamencie Wywiadowczym. Referat informacyjny poufny. Drugie piętro, białe drzwi.

Mr. Dongan Senior nie był głupi. Jim przekonał się o tym teraz na nowo po raz nie wiadomo który.

— Która stenotypistka stamtąd wpadła ci w oko

— Wcale nie stenotypistka. Kierownik referatu, kapitan...

— Cool! Nie rozumiesz.

— Nic gorszego papo. Jestem zupełnie normalny. Byłem dziś przypadkowo w Navy Yard i ujrzałem kapitana Irenę Chambers. Zakochałem się w niej, ojcze.

Mr. Velley Dongan uśmiechnął się po-blażliwie. Młodość, młodość...

— Trzeba było od razu tak zacząć, a nie udawać srogiego pana.

— Sądzę, że nimo to nie odmówisz mi swych płóców. tato. Przecież jestem królem stali, u którego ministerium marynarki zamówiło niedawno serię próbną płyt pancernych według tajnego wzoru.

Mr. Dongan Senior wpatrzył się uważnie w twarz Jim'a.

— Skąd ty o tym wiesz, synku. To przecież tajemnica. — W jego głosie drgała ukrywana nuta niepokoju.

Już po raz trzeci tego dnia Jim zdał raport ze swej południowej przygody. Ojciec wysłuchał w milczeniu i nie odparł nic.

— ... w ten sposób poznałem Irenę Chambers i zdaje mi się, ożenił się z nią w niej zakochałem. Musisz mi więc umożliwić otrzymanie jakiegokolwiek stanowiska w referacie w Navy Yard.

— Słuchaj, chłopczako. Ta cała sprawa wcale mi się nie podoba. Boję się o ciebie. Będziesz musiał wyjechać.

— Nie, ojcze. Nie obawiaj się. Zrozumię, że moje wstąpienie do Navy Yard zdemuje ze mnie całą groźbę niebezpieczeństwa. — Oni mogli obawiać się Jim'a Dongana, który dowiedział się o kilku ich tajemnicach; ale z chwilą gdy tenże Jim Dongan stanie się członkiem Navy Yardu, walka przeciwko niemu, jako jednostce, schodzi na inną płaszczyznę.

— Rozumowanie było logiczne i starszy pan Dongan nie mógł mu nie zarzucić. Z drugiej strony wcale nie było mu w smak,

żeby jego syn pracował w niebezpiecznej służbie wywiadowczej.

— Przynajmniej, Jim — ty chcesz wstąpić do Navy Yardu nie dla uniknięcia niebezpieczeństwa. Znam cię dobrze. Tobie chodzi o Irenę Chambers.

— Powiedzmy.

— Ale przecież nie możesz być w niej naprawdę zakochany. Nie bądźźny przesadzi! Widziałeś ją dziś po raz pierwszy w życiu. Nic o niej nie wiesz. Może ona ma narzeczonego...

— Wybiłbym mu z głowy narzeczeństwo.

— Jim, przestań się wygłupiać. Nie wybiłbyś mu z głowy, bo poszedłbyś za to do więzienia. Poza tym tak nie przemawia dzentelmen. Synku, proszę cię wyjechać do Paryża. Dam ci pieniądze i wygody. Nie poto wychowałem cię, aby cię utracić. To wszystko — te książki akcyjne, sekretarz, telefon, akcje, konferencje, pozyny — to dla ciebie. Poto pracując aby tobie zapewnić beztrudne życie. Kogo więcej; mam na świecie po stracie twojej matki... Sam jestem już nie młody, trochę zmęczony, niedługo usunę się w odpoczynek, a wtedy ty będziesz musiał kierować tym wszystkim.

— Wstyd, tato, robić tragedię z byle drobnotki. Jesteś jeszcze młody i przystojny i niejednego starego zapędzisz w kózki. Poza tym ty chodzisz o szaczone stanowisko na służbie ojczyzny...

— Przestań bujać, Jim...

Lecz Velley Dongan zwał swego Jim'a, jak nikt. Wiedział, że nie ustąpi i dlatego,

wybrał inne wyjście, aby wilk był syty i owca cała.

— Well. Zadzwoń do ministerstwa i otrzymasz nominację do Navy Yardu.

— Na jutro rano...

— Pocz. ten pospiech.

— Prawda, że na jutro rano, pa!

— Dobrze. A teraz idź już. Czekam właśnie na dyrektora departamentu w związku z tymi zamówionymi płytami.

— Przy sposobności załatwię twoją sprawę.

— Jesteś kochany chłopie, ojcze.

— Schylił się i pocałował go w dubeltówkę. Wziął sobie jeszcze jedno cygaro i wyszedł.

Mr. Velley Dongan zamknął drzwi i na-

canął dzwignik mikrofonu.

— Give me Navy Yard!

Uśmiechnął się do siebie...

— Hallo, Navy Yard. Tu Dongan...

— Tak... — Panie sekretarzu, mam małą prośbę...

— Mój syn...

— Tak. Właśnie...

— Włóż ekscentryczną, przyręka mi pan,

że on nie zostanie dopuszczony do żadnej niebezpiecznej funkcji.

— Naprawdę, nie. Przecież już raz mó-

wiłem.

— Pan wybaczy, panie ministrze. Serce

ojca...

— Dziękuję!

Mister Dongan skończył rozmowę zna-

cznie uspokojony, co do losu swego syna,

który właśnie w tej chwili wsiadł do swej

Lancii i uśmiechał się do szofera.

— Fred, wiesz, co to jest kapitan?

Eks-marynarz ściągnął zawieszoną wargi

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mównica publiczna

Tłuste pieski i głodne dzieci

Refleksje po „Rewii psów” w Katowicach.

W pewną niedzielę listopada br. przed południem i po południu pieski miały szczególne dni, były bowiem gośćmi w pewnej ciepłej kawiarni katowickiej.

W tę samą niedzielę odbywała się zbiórka uliczna z okazji Tygodnia Polskiego Białego Krzyża. Składając ofiarę panom z Rodziny Policyjnej, podziwiałem je, gdyż mimo zimna zawsze ofiarne — stały z puszkami przed kawiarnią, gdzie odbywała się „psia rewia”. Widziałem jak panowie i panie z pszkami, zdążające do kawiarni, nie miały czasu ani ochoty do złożenia dobrowolnej ofiary na zbliżony cel. Rozmawiając przez chwilę z paniami z Rodziny Policyjnej, miałem możliwość zaobserwowania zbieżnego ruchu przed i w kawiarni. Już o godz. 10 rano nie było tam wolnego miejsca.

Po obu stronach ulicy Mariackiej stały puste ławeczki tych, którzy przyjechali na psią rewie i parady. W kawiarni panował niewzruszony spokój i przeglad nie tylko pieski ale i ludzi. Nie było tam tylko i tylko rewia psów, ale przede wszystkim rewia panów, ich drogich futer, wspaniałych sukni, cennych tiast, kosztownych klejnotów i biżuterii itd. itd. Panowie pięknie wyfryzowani dąli o auto zastawienie stołków. Jednym słowem życie gwarne, huśtało, wesoło i wesoło, a wypielęgnowane pieski w tym dniu były w kawiarni specjalnie honorowane i premiowane.

Kontynuacja psów w tym dniu jakby nie istniała.

Poza kawiarnią, na ulicy zaobserwowałem jak kilka biednych, obdartych i zziębniętych dzieci stało grupką pod szerokimi oknami lokalu, może dla podziwiania psiej rewii, może (co jest bardziej prawdopodobne) dla zebrań. Ale kłóży się tam tymi biedakami w tak „podniosłej” chwili interesować? Na widok nadchodzącego policjanta dzieci rozprysnęły się, mimo iż policjant nie okazywał zamiaru ścigania ich.

W pobliżu dworca i kawiarni widziałem kilku weteranów i bezdomnych, którzy widocznie zjechali jak zwykle, by w niedzielę coś wybrnąć. I ci także szybko udułni się na widok patrolującego policjanta.

Ten podujony obraz, z jednej strony ciepła kawiarnia, z drugiej strony, pan z pszkami na wymanikirowanych rączkach, a z drugiej strony nędza na ulicy nie daje mi spokoju.

Mając taki obraz o dwóch obliczach przed oczyma, łatwo się można było przekonać, że miłośnicy nie jest w wszystkich miłośniach w tym projekcie Bożym, katolickim i ludzkim.

A co z tego obrazu jeszcze widać? Że dzieci biednych, głodnych, niezdanych i chorowitych jest niestety coraz więcej na ulicy, i że: pszaki dobrze wykastrowane, futerkiem okryte — jest też coraz więcej na ulicy i w kawiarniach, noszonych lub prowa-

Pościg szeryfa za... Charlie Chaplinem

Wielki aktor filmowy uchylił się od przyjęcia wezwania na rozprawę sądową

Zawód komornika sądowego nigdy nie należał do przyjemnych. Nikt o komorniku sądowym nie posiada dobrego wyobrażenia, a już najmniej ci, do których komornik ma jakiś „interes”...

W Europie w większości państw istnieje prawo, iż komornik nie może niekiedy musi oddać do rąk adwokatów. Wystarczy, gdy wo-

zwanie odbierze żona lub ktoś stojący w służbie człowieka, którego adres jest wypisany na wezwaniu. Nie konieczność więc w Europie komornik musi się bawić w ciuciubabkę z adresem, gdy ten nie życzy sobie spotkać się z przedstawicielami władzy.

Gorzej mają w tym względzie komornicy w Stanach Zjednoczonych. Ustawy amerykan-

skie mówią bowiem wyraźnie, że wezwaniu nie jest ważne, jeśli je nie odebrał do rąk własnych adwokat...

Dla komorników amerykańskich przepis ten stał się niejednokrotnie źródłem różnych kłopotów. Cóż bowiem czynić z człowiekiem, który stanowczo unika spotkania z komornikiem?

Zastanawia się nad tym obecnie szeryf (nazczelnik gminy z uprawnieniami komendanta policyjnego) Lavelle, któremu polecono wręczyć wezwanie samemu Charlie Chaplinowi, smutnemu wesołkowi filmowemu.

Oto okazuje się, że Chaplin również do- brze umie w krótkim czasie wyrażać róż- ne figle policyj, jak to czynił w niezliczonej ilości swych filmów. Historia, jakie bowiem Charlie Chaplin wyprowadził z poręczym szeryfem, przypominają do złudzenia historie filmowe wielkiego „gwiazdora”.

Oto szeryf ma Chaplinowi wręczyć wez- wanie sądowe w sprawie skargi, jaką przeciw aktorowi włożyła jedna z wytwórni filmo- wych. Proces ma się odbyć wkrótce w Los Angeles. Polecono więc szeryfowi doręczyć Chaplinowi wezwanie na rozprawę.

Niestety, dotychczas nie udało się szeryfo- wi wywiązać z nieprzyjemnej misji. Za ka- żdym razem, gdy szeryf przybył do willi aktora, okazywało mu się, że Chaplin jest nieobecny.

Szeryf Lavelle jest jednak znany z swej energii i pomyślności w walce z różnymi przestępcami. Nie zabrakło mu też pomysła- wości i w sprawie Chaplina.

Raz więc szeryf udał się do mieszkania Chaplina jako posłaniec pralni, w której pierze się białizną aktora. Innym razem przebrał się szeryf za posłańca pocztowego i twierdził — że ma pilną depeszę dla Chaplina. Jeszcze innym razem szeryf przybył do willi w fraku z monokiem w oku twierdząc, że jest zapro- szonym gościem.

Nie jednak te wszystkie pomysły prze- brania nie pomogły szeryfowi. Za każdym razem ponownie go gnieździł, by jak najpręd- ziej opuścił willę Chaplina.

Chwilowo trudno przewidzieć, jak się skoń- czy ta zabawa w chowanie, między szeryfem a Charlie Chaplinem. Albo wreszcie szeryf do- nadnie aktora filmowego, albo też Charlie ca- łą sprawę wykorzysta do... nowego scenarju- szu filmowego.

PRZYJACIOŁKI.

— Ach, mój drogi, Ludwik! Kocha mnie tak bardzo! Wczoraj powiedział, że zjadł by mnie z n. k. k.

— Tak, tak. Przed niejakim czasem mówił do mnie, że najbardziej lubi gęś.

POGOTOWIE RATUNKOWE.

Przechodził do szpitala...

— Po kogo przyjeżdżał?

— Po krawca. Przyśłał garnitur wykończony i klient zapłacił zaraz rachunek. Zemdlał b. daczysko.

E. C.



„SILETRIC”-Radio“, Katowice, Szopena 6 Tel. 357-49”

Z obrad Komisji swojszczyzny Związku Ziemi Górskich

WARSZAWA. W sobotę wieczorem zakończyła swe dwudniowe obrady Komisja Swojszczyzny Związku Ziemi Górskich, która po raz pierwszy zebrała się na plenarne posiedzenie w Warszawie w auli Uniw. J. Piłsudskiego.

Komisja ta, posiadająca w swym gronie najwybitniejszych etnografów, znawców, muzyki, tańca i sztuki ludowej oraz działaczy regionalnych, powstała podobnie jak sam Związek Ziemi Górskich, z zamyśłu powołanego z góry, ale jako logiczny wynik rozwoju prac, zapoczątkowanych w terenie po święcie Gór w Zakopanem w 1935 r., gdy grono ludzi dobrej woli na skutek nalegań ludności góralskiej przystąpiło do skoordynowanej pracy nad rozwojem gospodarczym i kulturalnym ziem gór- skich.

znych przez zamożne i bezdzielne panie i panie.

Uboży i bezdomni w tej porze zimowej narażeni na niedostatk i cierpienia, nie uci- dając pomocy ani miłośniczy ludzkiego z- lęku, przerażeniem i żalem patrzą na przy- szłość. Skoro dla próżności i zaspokojenia swej dumy i godności u zamożnych urzęd- zni bogatą rewie psów, to obraz ten odta- rza tym bardziej smutną i politowaną god- ną upokorzenia i poniżenia rodu ludzkiego i tego biednego i wędrującego ludu na- szego. Jestem zdania, a za mną szerokie masy biednych, że organizatorzy psiej rewii byli by szlachetnie postąpili, gdyby pieniądze związane z wydatkami na „psią rewie” —

byli z góry przekazali pniom do puszek na cele Polskiego Białego Krzyża, albo na tych biednych i zgłodniałych na ulicy. A jaki byłby to szlachetny gest, gdyby taka zmo- za i bezdzielna pani z pieskiem, wzięła brat- jedno biedne i zgłodniałe dziecko i naka-

Komisja Swojszczyzny powstała przy Związku Ziemi Górskich w dwójkim celu, aby badać istnie- jące stan rzeczy w dziedzinie folkloru i kultury regionalnej na podstawie metod naukowych i je- dnostkowego planu dla całych Karpat oraz dbać o utrzymanie i rozwój folkloru góralskiego we wszystkich dziedzinach życia.

Wszystkie działy prac Komisji zostały obsze- rnie i wyczerpująco przedyskutowane w czasie trziedniowych obrad, w wyniku których ułożono wyliczne programy dalszych prac komisji.

Na przewodniczącego Komisji wybrano powtar- nie przez aklamację prof. Walerego Goetla, wice- prezesa Związku Ziemi Górskich, na wiceprzewo- dniczącą prof. dr. Tadeusza Seweryna, sekreta- rzem został mgr. Reinfuss.

milą je i przydziała? Taka pani zyskałaby dla siebie dogodną udzielnosć za spełnienie dzieła dobroczynnego i przyczyniłaby się do ocalenia niejednej iży i użyczyła cierpieniom i niedoli biednemu dziecku, a piesek nie byłby przyczyną do nieczym pokrzywdzonym.

Ne w ten sposób uchroniliby się dzieci od deprawacji ulicznej?

Ne ciężarów odpadłoby Państwu, sądom i gminie?

Zastrzegam się, że w nieczym nie chcę ułżyć „piśmiu roduci”. Jestem członkiem Tow. Przyjaciół Opicki nad zwierzętami i każdego kto dręczy lub zęca się nad zwierzętami — zgłasza do ukarania.

W okresie akcji zimowej niechaj przestro- gą będzie zawsze czynne hasło: „Nie wzgard- żaj duszy laknącej i nie drażnij ubogiego w niedostatku jego”. A ta przestroga jest ważną, chęcią każdego dnia i tej przestrogi lekceważyć nam nie wolno!”

Ochrona przyrody gór jest prostopu ochro- ni ich samych, a „sprawa ochrony przyrody jest sprawą kultury” jak słusznie powiedział W. Goetel. Ciężką odpowiedzialność przyni- ma na siebie ci, którzy przeciwstawiają się o- chronie piękna gór dla turystyki polskiej i jej kultury. (gascz.)

Na froncie ochrony gór

(Dokończenie).

SPRAWA OCHRONY PRZYRODY JEST SPRAWĄ KULTURY.

Najgorzej wrażenie wywołała jednak w ostatnich miesiącach

SPRAWA BUDOWY „CEPRO-STRADY”

czyli ścieżki Morskie Oko—Kasprowy Wierch, której pierwszy odcinek: Morskie Oko — Szpi- gławowa Przełęcz wykończona w jesieni br. i znowu nie sama myśl połączenia wygodną ścieżką turystyczną Morskie Oko z Kasprowym wywołała opór — gdyż realną jej potrze- bę każdy uznawał — ale rozmaite okoliczno- ści towarzyszące tej budowie.

Od lat z górą szczydł się uduśpnia- fałtry i całe Karpaty polskie, budując w nich setki kilometrów ścieżek, Polskie Towarzystwo Tatrzane. Już dawno przed wojną zbudowa- ło też PTT. Ścieżkę z Morskiego Oko... na Szpigławową Przełęcz i do Doliny Pięciu Sta- wów Polskich, łączącą się z dalszymi ścieżkami w okolicy Zawratu i systemem ścieżek ka- weni. Trasa w paru szczegółach wy- magała obecną pracę, a niektóre odcinki: ścieżki remontu, którego PTT. było gotowe się podjąć. Tymczasem

ustawicznie eksponowanych na deszcz i śnieg, na powodzie i lawiny. Olbrzymie koszty poniesione na budowę takiego „ceprostrady” jak ją odrazu nazwano, muszę pójść na mar- ne, wzgl. rosnąć w nieskończoność, w formie bezustannej arcykoszownej konserwacji. Na- domiar, PZN. podjął budowę tej ścieżki bez o- gładzania się na przepisy prawne, nie uzyska- jąc zgody współwłaścicieli gruntu na budowę, co w wyniku doprowadziło

DO SKARGI SĄDOWEJ PTT. PRZECIW PZN.

o naruszenie w posiadaniu. Sprawa ta jest o- becnie w toku. Należy jeszcze raz podkreślić, że PTT. nie ważyła samej ścieżki, tylko spo- sób jej budowy i trasę, nie licząc się z wła- ściwościami przyrody i szpecząc okolicę Mor- skiego Oko. „Wreszcie trzeba się zastanowić, komu ścieżki takie mają służyć. Turysty ich nie potrzebują, a nietyrysty, nie znający gór i niewykupowani, zwabieni na taką ścieżkę jak arcywygodnym, spacerowym charakterem, mogą przy zmiennym klimacie, wysokogór- skim łatwo się znaleźć w trudnej i niebezpiecz- nej sytuacji. Wszak wysokości nad poziom morza i klimatu nie można zmienić żadnymi środkami” (W. Goetel). Na koniec ma swoją wymowę

I ZAGADNIENIE HIERARCHII PO- TRZEB:

nie jest rzeczą właściwą, aby można było wy-jechać motocyklem do Doliny za Mnichem, w czasie gdy wciąż jeszcze brak należytych go- ścińców do Zakopanego.

Od paru lat wystąpiły takie konflikty w polskiej turystyce. Narciarzy mają niższą ko-

lejowe nie tylko w zimie ale i w lecie — słusznie, ale „zale” załorocznie turysty gór- scy, zrzeszeni w PTT., na okres zimowy ża- dnych zniżek nie posiadają. Przeprowadza się „na silę” różne inwestycje, które wywo- łują sprzeciw turystów czynnych i przyrod- ników, podczas gdy zaniedbanie zagadnienia nie wywołuje różnicy zdań. Wreszcie do- prowadza się do tego, że dwie tak poważne or- ganizacje idące turystyki czynnej, jak PTT. i PZN, spotykają się w roli przeciwników w sądzie zamiast w roli przyjaciół przy wspól- nym stole zgodnych obrad.

Ochrona przyrody gór jest prostopu ochro- ni ich samych, a „sprawa ochrony przyrody jest sprawą kultury” jak słusznie powiedział W. Goetel. Ciężką odpowiedzialność przyni- ma na siebie ci, którzy przeciwstawiają się o- chronie piękna gór dla turystyki polskiej i jej kultury. (gascz.)

„Życie seksualne dzikich”

Pod takim tytułem wydała Księgarnia Przeworskiego studium profesora antropolo- gii na uniwersytecie londyńskim. Bronisława Malinowskiego o życiu dzikich w północno- zachodniej Melanezji. Na wstępie uwaga pod- adresem wydawnictwa. Książka w języku pol- skim kosztuje aż 25 zł w broszurce, 30 zł w oprawie. Tymczasem książka ta wyszła przed kilku laty (w 1929 r.) w niemieckim prze- kładzie (Grethlein u. Co, Leipzig und Zürich) i kosztuje co około 3,50 Mk. a więc około 7 zł. to znaczy 4 razy mniej niż w języku polskim. Jest naprawdę mała różnica, mianowicie — ilustracje są nieco powiększone i dodana t. z. specjalna przedmowa do 3-go wydania, obejmująca kilkanaście stron, ale poza tym

tekst książki jest zupełnie identyczny z wyda- niem niemieckim. Różnica polega jeszcze na tym, że wydanie niemieckie jest poświęcone Stanisławowi Ignacemu Witkiewiczowi, a pol- skie Tadeuszowi Szmajnskiemu. Chciałoby przez zwrócenie uwagi na wydawnictwo nie- mieckie zilustrować dla porównania metody wydawnicze niektórych naszych firm.

Jeśli chodzi o samą treść książki, to nie- słusznie popożyczono ją reklamą sensacyjno- ści. Książka nie jest wcale studium z dzie- dziny ciekawostek czy pornografii. Jest to studium socjologiczno - obyczajowe jednego z ludów na wyspach Nowej Gwinej, gdzie autor przebywał jakiś czas podczas wojny świato- wej. Malinowskiemu poświęcił niejedną ciepłą artykuł w Ruchu Prawniczym profesor poznajski. Znamierowski, oceniając bardzo dodatnio dorobek naukowy naszego badacza, któremu Polska nie mogła zapewnić katedry, a który naukę polską świetnie reprezentuje w Londynie. Malinowski, wbrew temu, co się mówi, jest przeciwnikiem teorii Freuda, ilu- strował nieraz wymownymi przykładami: a życia ludów pierwotnych, powierzliwość freudowskich uogólnień. Jest dalek Malinow- ski w pewnym sensie „demokratą”, przeciwni- kiem totalizmu i wojen. Jednym słowem Malinowski — opierając się na nieodpartych dowodach — stawia ciężką do stwierdzenia argument dla wszystkich entuzjastów totali- zmu. Ilustruje bowiem kruchosć tego syste- mu w dziejach świata. To też nie dziwne, że zwłaszcza krytyka niemiecka atakuje Ma- linowskiego wcale ostro. (Dr Wilhelm Milke w V zeszyt „Schmollers Jahrbuch” p. t. „Funkcjonalizm w etnografii”). Jeśli chodzi o instytucję rodziny, nawiasem mówiąc, to tak- że nauka katolicka zanablaży niejedną argu- ment w badaniach „liberalna” Malinowskiego na poparcie swoich tez o wysokim powołaniu rodziny i o jej znaczeniu w dziejach. Tytuł marginesów nowej książki.

Dred.



205)

(Ciąg dalszy).

Ten punkt ulicy nader mało jest oddalony od domu przeniesionego z Moret do Paryża w r. 1824 przez gułownika Brack i zwanego domem Franciszka Igo. Odwachu znalazł się tam bardzo blisko. Ku wielkiemu zdziwieniu swojego obserwatora, człowiek tropiony nie wstąpił wcale zjadł do pojenia. Szedł on dalej wybrzeżem wzdłuż Sekwany. Położenie tego stawało się widoczne krzywym.

Onrócz rzucił się do Sekwany, czy mógł i myślał począć?

Nie miał już żadnego środka, aby dostać się na ulicę; nie było zjazdu ani schodów, a bardzo już blisko było młecza, w którym zalagł się korwio Sekwany, w pobliżu mostu Jena, gdzie wybrzeże, coraz bardziej się zwyżając, kończy się cienkim pasem i niknie pod wodą. Doszedłszy tam, znalazł się o toczonym przez mur przostonadły z prawej strony przez rzekę z lewej i od przodu, przez władze od tyłu.

Wprawdzie ten kraniec wybrzeża był zasłonięty przed wzrokiem przez kunięzi, sześć do siedmiu stóp wysoka, u swyma przez jakieś odniedniecie. Lecz czy ten człowiek mógł myśleć, że się schroni bezpiecznie poza tem rumowiskiem gruzu, które doszły było obciążone, aby co złapać. Byłoby to dziecinstwem. Najnowsze głodzie nie siega tak daleko.

Kupa gruzu tworzyła nad brzegiem wody rodzaj nacórka, wznoszącego się coraz wyżej, aż do prostopadłego muru nadbrzeżnego, ponad którym leżała ulica.

Człowiek ściegany doszedł do tego wzgórza i obeszł je tak, że przestał być widzialnym dla idącego z tyłu.

Ten drugi także, tracąc z oczu pierwszego, przestał być przez niego widziany; korzystając z tego, porzucił wszelkie udawanie i zaczął iść bardzo szybko. W kilka chwil był już przy kupie rumowisk i okrzyknął ją. Tam zatrzymał się zdumiony. Człowieka, którego ścigał, nie było.

Zacmienie całkowite mężczyzny w bluzie.

Wybrzeże poza kupą gruzów, kończyło się najwyższemu o trzydziści kroków, nikią pod wodą, która dalej udzielała o mur.

Zbieg nie mógł się rzucić do Sekwany, ani wdrapać na mur, nie będąc spostrzeżonym przez tego, który szedł za nim. Coż się więc stało?

Człowiek w zapiętym pod szyję surducie przeszedł aż do krańca wybrzeża, pozostał w tym miejscu przez chwilę zamysłony, z zaciśniętymi pięściami, ze spojrzeniem badawczym. Zobaczył tam w punkcie, w którym kończyła się ziemia a rozpoczynała woda, kratę żelazną, szeroką, umieszczoną na dole, sklepioną, opatrzoną dużym zamkiem i trzema grubymi zawiasami. Ta kratka, rodzaj drzwiczek, wybitych u spodu muru, otwierała się na samym skraju wybrzeża. Brunatny strumyk wpływał z niej. — Strumyk ten wpadał do Sekwany.

W glebi poza tą ciężką, zardzewiałą kratą można było rozpoznać rodzaj sklepionego korytarza.

Człowiek wstrząsnął ramionami i patrzył na kratę z wyrzutem.

Gdy to spojrzenie nie miało skutku, spróbował ją ponchnąć, wstrząsnął nią, lecz się nie otwierała wcale. Prawdopodobnie była ona otwarta, jakkolwiek nie słychać było najmniejszego skrzypienia, co jest rzeczą szczególną dla kraty tak zardzewiałej, lecz pewne było, że ją zamknięto z powrotem. To wskazywało, że ten, przed którym te

drzwi się otworzyły, był opatrzoną nie w wytrych, lecz w klucz.

Te oczywistość zrozumiał wkrótce człowiek, wysilający się nad otworzeniem kraty, rzucił jej z oburzeniem ten epitet:

— Diabliście mocna! — Klucz rządowy!..

Później, uspokoiwszy się natychmiast, pomieszczył cały orszak przypuszczeń wewnętrznym w szeregu wykrzykników, wymówionych z akcentem prawie ironicznym:

— No! No! No! No!

Powiedział: wszysko, w niewiedzieć jakiej nadziei, czy spodziewając się ułżeć wyjście człowieka w bluzie, czy wejście innych przez tę samą kratę, stanął na czołach za kunięzi z ciężką wściekłością wleziennego psa.

Ze swej strony dorożka, która się zupełnie stosowała do jego chodu, zatrzymała się nad nim w pobliżu brzegu. Dorożkarz, przewidując długie oczekiwanie, pokładał łby swoich koni do worka z owsem, wilgotnego od spodu, tak dobrane znanego Paryżanowi, który, mówiąc nawiasem, i im bywa czasami: przez nie które rządy podawany. Niechcący zniechędnie mostu Jena, nim zeszli z niego odwracali głowy, żeby popatrzeć przez chwilę na te dwa szczegółów nieruchome krajobrazu: człowieka na wybrzeżu i dorożkę na ulicy nadbrzeżnej.

On także niesie swój krzyż

Jan Valjean zaczął iść dalej i nie zatrzymywał się więcej.

Pochód ten stawał się co chwila trudniejszym, spadzistość sklepień jest ziemna; wysokość ich średnia wynosi około pięciu stóp sześciu cali i obciążona została na wzrost człowieka; Jan Valjean był zmuszony schylać się, ażeby nie uderzać Mariusza o sklepienie, trzeba było co chwila ucinąć, następnie podnosić się i bezustannie obmacywać ściany. Włócz kamieni i ślisko spodniego pokładu stanowiły zły punkt oparcia, tak dla ręki, jak dla nogi. Dostał się on w ohydne gnojowisko miasta. Przerywane odbłaski otworów ukazywały się w bardzo odległych przerwach i laśniały tak blade, że jasne światło słońca wydawało się księżycowym blaskiem; wszystko zresztą było brudem, wylewem, dżdżownością i cieniem. Jan Valjean czuł głód i pragnienie; pragnienie nade wszystko; tam zaś, jak morze, było miejsce pełne wody, której nie można było. Jego

siła, cudowna, jak to wiemy, i nader mało osłabiona przez wiek, dzięki czystemu i trzeźwemu życiu, zaczynała jednak odmawiać. Nadchodziło zmęczenie, a zmniejszające się siły czyniły ciężar coraz większym. Mariusz, może umarły, ciążył ciężarem ciała bezwładnych Jan Valjean utrzymywał go tak, że nie naciśkał jego piersi, i że oddychanie mogło się odbywać jak można: było nalepić. Czuli on kocy swych nóg szybko przebiegające szczyr. Jeden z nich był tak dzięk, że go ugryzł. Od czasu do czasu przez otwory ściekowe dochodziło doś technienie świeżego powietrza; i to tylko ożywiało go nieco.

Mogła być blisko trzecia po południu, gdy doszedł do kanału środkowego.

Zadziwiło go zaraz natychmiastowe rozszerzenie się pięcory. Znalazł się nagle w galerii, której ściany nie dotykały obie wciągnięte ręce i pod sklepieniem, którego nie dotykała jego głowa. Wielki kanał rzeczwiście ma osiem stóp wysokości.

W punkcie, w którym kanał Montmarte leży w wielkim kanale, dwie inne galerie podziemne, to jest galeria Provence i galeria Abattoir, przecinają się wzajemnie. Wchodząc między te cztery drogi, człowiek mniej roztopniał byłby niezdowodowanym. Jan Valjean wybrał najszerszą, to jest kanał środkowy. Lecz tutaj powracało pytanie: czy iść na dół, czy pod górę? Sądził, że położenie było nagłać i że trzeba było bądź co bądź dostać się czempredzi do Sekwany. Mówiąc innymi słowami, trzeba było iść na dół. Zwrócił się więc na lewo.

Postąpił jak nalepił. Byłoby błędem mniemać, że kanał środkowy ma dwa wyjścia, jedno przy Bercy, a drugie koło Passy, i że jest, jak się zdaje wskazywał jego nazwa, środkowym pasem podziemnym Paryża po prawym brzegu Sekwany. Wielki kanał, będący tylko przypoimniony to sobie, dawnym strumieniem Menilmontant kończy się, jeżeli go przejdziemy pod górę, ślonym wozem, bez wyjścia, w punkcie swegoż wpływu, to jest u swego źródła, u stóp nagórka Menilmontant. Nie ma on żadnej komunikacji bezpośredniej z rozgałęzieniem ścieków, gromadzonych wody Paryża poza dzielnicą Popincourt i zlewająca się do Sekwany kanałem Amieot, niżeli dawniej wyspy Louviers. To rozgałęzienie, uzupełniające kanał

zbiorowy, oddzielone jest od niego pod samą już ulicą Menilmontant wałem kamiennym, oznaczającym punkt rozdziału zlewów górnych i dolnych. Gdyby Jan Valjean poszedł pod górę, dostałby się po tysiącach wysiłkach, wyczerpany zmęčeniami, konając, w ciemnościach, do ściepów bez przejścia. Byłby zgubiony.

Biorąc ścieśle, nawet stamtąd, wróciwszy się nieco w tył, udając się przez przejście Filles - du - Calvaire, pod warunkiem, żeby się nie zatrzymał lub zabłąkał w rodzaju reszci tanu podziemnej u zbiegu kanałów ulicy Bouchard, idąc następnie korytarzem św. Ludwika, mógłby zwracać się na lewo przez przsmyk St. Gilles, dalej kierując się na prawo i unikając galerii św. Sebastiana, mógł się dostać do kanału Amieot, a stąd, przypuszczając, żeby się nie zabłąkał jeszcze w rodzaju F., znajdującego się pod Bastyllą, mógłby trafić na wyjście do Sekwany w bliskości Arsenału. Lecz na to trzeba było znać gruntownie we wszystkich rozgałęzieniach i prześleciach olbrzymią rozsołatość ścieków. Otóż, jakżeśmu to już powiedział! Jan Valjean nie znał wcale tej strasznej ośchłani, która szedł, i gdyby go zanawia, w czym się znalazł, odpowiedziałby: — W głębokim nocu.

Instynkt posłużył mu dobrze. Iść na dół było rzeczwiście jedynym możliwym zbawieniem.

Wyminał po prawej stronie dwa przejścia, zgięte w kształty pazura, pod ulicą Fafitte i ulicą St. Georges, oraz długie, polaniane korytarze Chausse d'Antin.

Nieco poza ściekiem, który prawdopodobnie był kanałem św. Maczalemy, zatrzymał się. Był bardzo zmęczony. Okienko doszły szerokie, prawdopodobnie wychodzące z ulicy Anjou, dawało doszły światła Jan Valjean, z tą łatwością poruszeń, jaką brat miałby dla ramienia brata, złożył Mariusza na występie muru w kanale. Zaskrawione oblicze Mariusza pod bladym światłem okienka, widniało, jak w glebi grobu. Miał on oczy zamknięte; włosy przywarte do skroni, niby pedzle zaschłe w czerwonej farbie, ręce wiszące i bezwładne, członki niegłęb, kew zsiadła w kąciach warz. Zaschła krew zerzuliła się wzdłuż jego chustki na szyi, koszuła przylegała do ran, sukno odzieży tarło o twarde rozdziały żywego ciała. Jan Valjean, uchyliwszy kołnierz palców ubrania, położył rękę na jego piersi: serce było jeszcze. Jan Valjean podał jego koszułę, obwiał ranę, jak mógł nalepić, i zatrzymał odpływającą krew; następnie, schyliwszy się w tym półcieniu nad Mariuszem, bez świadomości i prawie bez technienia, patrzył na niego z nie dającą się opisać nienawiścią.

Poprawiając odzież Mariusza, znalazł w jego kieszeniach dwie rzeczy: chleb — którego zapomniał od wczoraj! — pugilares. Zjadł chleb i otworzył pugilares. Na pierwszej karcie znalazł cztery wiersze, napisane przez Mariusza. Przy pominięciu je sobie:

„Nazwam się Mariusz Pontmercy. Trupa mojego zanieś do mojego dziadka, pana Gillenormand, ulica Filles - du - Calvaire, Nr 6, w Marais.”

Jan Valjean przy świetle okienka przezczytał te kilka wierszy i pozostał przez chwilę jakby pogrążonym w samym sobie, powtarzając półgłosem: — Ulica Filles - du - Calvaire, numer szósty, pan Gillenormand. — Włożył z powrotem pugilares do kieszeni Mariusza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Zalane wodą tereny w okolicach Mossau na południu Francji.

Z kopalń i hut

Kopalnia w Knurowie okupowana przez robotników

13 grudnia br. wybuchł o godz. 6 rano na kopalni Skarboform w Knurowie strajk okupacyjny. Do strajku przystąpiła ranna zmiana w liczbie 856 robotników, którzy zjechali do podziemi kopalni, lecz pracy nie podjęli, natomiast proklamowali strajk okupacyjny. Jak informują naszego rybnickiego korespondenta, do strajku rozpoznałego przez ranną zmianę przystąpiła reszta załogi, t. zn. zmiana popołudniowa i nocna.

Strajk przygotowywany był w takiej tajemnicy, że kierownictwo kopalni do ostatniej chwili nie wiedziało o przygotowywaniu do strajku. Załoga wspomnianej kopalni podała dwa powody strajku, a mianowicie: 1) fakt przyjęcia 180 robotników z Białoswowa na kopalnię w Knurowie, gdy tymczasem kopalnia i okoliczne gminy mają w wielu bezrobotnych, którzy daremnie czekają na pracę, oraz 2) zrównania plac rewiru południowego z rewirem centralnym. Załoga uważa, że dotychczasowy stan krzywdzi mocno robotników rewiru południowego, którzy gorzej są opłacani od swych kolegów z rewiru centralnego mimo, iż żywności i inne produkty pierwszej potrzeby ucale nie są tańsze w rewirze południowym, a przeciwnie nawet droższe. Załoga zapowiedziała, że tak długo okupować będzie kopalnię, aż postulaty jej zostaną spełnione. W razie oporu ze strony dyrekcji kopalni załoga gotowa jest nawet proklamować głód.

Dotychczas nie doszło jeszcze do porozumienia między komitetem strajkującym i kierownictwem kopalni. Strajk ma przebieg spokojny. Na terenie kopalni zjawili się przedstawiciele związków zawodowych celem skomunikowania się ze strajkującymi. Przed bramami kopalni ustawiono silne posterunki policyjne, które nikogo na teren kopalni nie wpuszczają.

Na marginesie powyższego strajku przypomnieć musimy, że na okoliczności, które wywołały strajk zwracaliśmy już uwagę w swoim czasie.

Do Francji

Przez punkt graniczny w Zebrzydowicach przejechał dnia 8 grudnia większy transport emigrantów, ucających się na roboty do Francji. Ogółem transport liczył 473 osoby.

Wypadek na kop. Walenty-Wawel

W dniu wczorajszym na kopalni „Walenty-Wawel” w Rudzie Śl. uległ wypadkowi zmiażdżenia nogi 18-letni robotnik Antoni Cebula. Ciężko rannego przewieziono do lecznicy brackiej w Rudzie.

Konsolidacja ruchu zawodowego na terenie metalowców postępuje

W ub. niedzielę 12 grudnia br. w sali Towarzystwa Handlowców w Warszawie odbyło się zebranie zarządu oddziału warszawskich metalowców przy współudziale przedstawicieli zarządu głównego Związku Zawodowego Metalowców w Katowicach w osobach prezesa głównego p. Malysza, sekretarza gen. p. Bajdura i sekretarza związkowego p. Sitka.

Po zagajeniu obrad przez p. Gaudzińskiego, zebraniu przewodniczył p. Władysław Ciepiński. Na wstępie wysłano depeszę do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej z okazji jej imienin. Zebranie powitał imieniem Wydziału Wykonawczego Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych p. Śmiech, sekretarz generalny, który podkreślił nowy charakter roboty zawodowej oraz szczerą patriotyzm robotnika polskiego. P. Bajdur, sekretarz generalny Związku Metalowców w przemówieniu swym podkreślił stały i piękny rozwój Związku Metalowców, który po ostatnim okresie trudności związanych z zerwaniem z warszawską centralą ZZZ liczy obecnie 16.500 członków opłacających regularnie swe składki organizacyjne. To też Związek Metalowców może już dziś poważnie myśleć o budowie Domu Metalowca w Katowicach. Po przegłosowaniu regulaminu wybrano władze zarządu warszawskiego okręgu Związku Metalowców w osobach pp. Ciepińskiego, Stanisławskiego, Gaudzińskiego, Milosiewicza, Szarkmana, Góreckiego, Antosiewicza, Jagodzińskiego, Kajdera i Borowskiego oraz komisję rewizyjną w osobach pp. Paradowskiego, Sapieja i Markowskiego.

Po wyborach sekr. gen. p. Bajdur wygłosił programowe przemówienie o zadaniach Związku na najbliższą przyszłość. — Przemówienie to było często przerywane rżniętymi oklaskami. Na zakończenie obrad sekr. gen. Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych p. Śmiech wygłosił referat w sprawach gospodarczych i społecznych.

Na marginesie powyższego zebrania wypadła zaznaczyć, że okręg warszawski Związku Metalowców liczy 9 oddziałów grupujących robotników fabryk metalurgicznych państwowych i prywatnych z trzema tysiącami członków. W stadium organizowania jest dalszych siedem oddziałów.

Tym samym oddziały metalowców warszawskiej cent. alii ZZZ po owym zebraniu przestały na terenie stolicy istnieć.

Odw. inżynierów hut „Piłsudski” ciężko poparzonych

W oddziale nowozbudowanego wysokiego pieca hut „Piłsudski” w Chorzowie wydarzył się w ub. niedzielę ciężki wypadek poparzenia dwóch inżynierów. Jak dowiadujemy się, na wodociągu wysokiego pieca powstała szczelina nad sposobem usunięcia której naradzało się kilku inżynierów, m. in. inż. Dąbrowski i inż. Ciglik. Nagle nastąpiła eksplozja, w wyniku czego obaj wspomniani inżynierowie ulegli poparzeniu. Ofiary wypadku przewieziono do lecznicy Spółki Brackiej w Chorzowie.

Spór skierowany do Komisji Arbitrażowej

Wobec trudności w uzgodnieniu regulaminu pracy dla koksowni w Zagłębiach dyrekcja koksowni odniosła się do Komisji Arbitrażowej w Chorzowie o rozstrzygnięcie sporu.

Źródło bezrobocia w Ameryce

Biuro statystyczne w Waszyngtonie oblicza, że w Ameryce pracuje w różnych zawodach 10.752.000 kobiet. W związku z tym gazety amerykańskie piszą, że gdyby te wszystkie kobiety wróciły do zajęć domowych, wówczas bezrobocie, trapiące od lat wielki związek republik północno-amerykańskich, momentalnie by zniknęło.

Z wydawnictw

Książki dla młodzieży.

JOZEF ANDRZEJ TESIAR: Marszałek Edward Smolny Rydz-Śmigły. Państwo. Wyd. Książek Szkolnych. Łódź. Str. 96. z ilustracjami. Cena zł. 1.50.
Książka mjr. Teodora oficera I. brygady historyka i poety stanowi pierwszy obszerny podręcznik opracowania historycznego, kogo Marszałek Piłsudski wyznaczył swoim następcą i doświadczonego w omawianiu rozdziałów opowiada autor o młodości wojska, latach dziecinnych i akademickich, służbie w pierwszej brygadzie, pracy kulturalnej na czele P. O. W., czynach wojennych z lat 1918 — 1920 i działalności w czasie pokoju, by zakończył trudną pracę charakterystyką Marszałka Śmigłego jako człowieka, piosenka i mowy.

DYKUSZYŃSKI TADEUSZ: Tajemnice Łysogór. Państwo. Wyd. Książek Szkolnych. Łódź 1937 r. Str. 161, 36 ilustracji. z 250.

Grono przyjaciół, którym dzięki odwadze i pomysłowości udało się uciec z zesłania syberyjskiego i po rozmaitych okolicznościach przygoda dotrzeć do Odrodzonej Ojczyzny, spotyka się w dworcu jednego z bohaterów powieści i postanawia odbyć wspólnie wycieczkę krajoznawczą po polskich Łysogórach.

WIKTOR OSTROWSKI: W Skale i Izale. Państwo. Wyd. Książek Szkolnych. Łódź 1937 r. Str. 227, 51 ilustracji, 3 mapki. z 1.50.

Do zajmujących wrażeń z wypraw „Na szczyty Kordylierów” daje nam p. W. Ostrowski opis swych własnych emocji przygod w górach Kaskad.

NOWOŚCI GWIAZDKOWE M. ARCTA.

Dla dzieci młodszych:

A. Bogusławski: Manewry (zł. 1.20).
J. Gillowa: Maciusiowa wioska (zł. 1.80).
J. Porazińska: W Wojtusowej izbie (zł. 1.80, w oprawie zł. 1.80).

Dla dzieci starszych:

M. Brzuska: Stary lamus (2.20, wyd. ozd. 4.20).
H. Dominik: Z gaziarza milionerem (zł. 5,—, w opr. płóc. zł. 7,—).
W. Umiński: Młody jeniec indyjski (zł. 3.40).
Zajmujące czytanki każdy tomik po 40 gr. raz. 12 czytaniek zł. 4.50.

L. Życzki-Malachowski: Królowa Marotiri, M. Gerson-Dąbrowska: Włóczęga, Z. Bardówna: Kulawy chłopiec, J. Chociłowski: Skarb w lesie, A. Dąbrowski: Kurs narciarski, F. Burdacki: Profesor milion atmosfer, M. Zaruski: Na prawdziwym jachcie, K. Fogalska: Własnymi siłami, K. A. Bure: Bohaterowie Mont Blanc.

Dla młodzieży i dorosłych:

O. Wister: Wirydzyczek 2 tomy (zł. 9,— w opr. płóc. zł. 13,—).

GWIAZDKA Z KORNELEM MAKUSZYŃSKIM.

Gdy zbliżają się święta Bożego Narodzenia, w każdym domu polskim, w którym są dzieci lub dorastająca młodzież, wypatrzy się z niecierpliwością nowej książki Kornela Makuszyńskiego. Tym razem Makuszyński przeszedł samego siebie. Jego nowa powieść dla młodzieży „Szatan z siódmej klasy” jest arcydziełem przemysłowości, wro- w i fantazji pisarskiej, zaś „Smok wawelski” zalepka Koziołka Matołka i malpki Fiki-Miki, w arcywłoskiej rymach i bajecznych kolorowych obrazkach (Marana Walentynowicza) pierwszy z nowego cyklu odświeża i ożywia skrajnie legendy narodowych.

GOSPODARKA ZACHODNIA.

Ukazał się zeszyt 14 „Gospodarki Zachodniej” poświęcony w całości Centralnemu Okręgowi Przemysłowemu. W wytwornej graficznej szacie, na 44 stronach ilustrowanych licznymi mapkami, wykresami i fotografiami, „Gospodarka” omawia geograficzne, geologiczne i ekonomiczne położenie okręgu sandomiersko-rzeszowskiego.

Jeszcze w sprawie odszkodowania za zastępczą służbę wojskową

Katowice, 14 grudnia.

Wobec stwierdzenia, że niektóre przedsiębiorstwa odmawiają wypłaty zarobków pracownikom, którzy powołani zostali do odbycia zastępczej służby pomocniczej, dowiadujemy się, że stanowisko pracodaw-

ców w tym wypadku jest sprzeczne z odpowiednimi przepisami ustawy, mówiącej o zastępczej służbie pracy oraz z Kodeksem Zobowiązań Cywilnych. Dokładnie tę sprawę reguluje szczególnie art. 68 ustawy wojskowej. Dz. ustaw nr 60 poz. 465 z roku 1936.



Fragm. z uruchomienia nowego wielkiego pieca w hucie „Półkój”.

Skazani za strajk przeciwko płaceniu podatku specjalnego

Radom, 14 grudnia.

Sąd okręgowy w Radomiu rozpatrywał sprawę, posiadającą niezwykle doniosłe znaczenie. Oskarżonymi byli członkowie zarządu Związku Pracowników Komunalnych Instytucji Użyteczności Publicznej, odpowiadający za strajk tych pracowników, przeprowadzony w grudniu ub. roku w Radomiu.

Strajk ten ogłoszono przeciwko konieczności płacenia podatku specjalnego.

Obróńca oskarżonych powoływał się na okólnik wojewodów, polecający zwracać pracownikom magistratu w formie bonifikacji wszystkie sumy, potrącone tytułem podatku specjalnego. Obróńca twierdził, że okólnik wojewodów poszedł dalej, niż żądali strajkujący pracownicy w Radomiu, którzy wysuwali tylko postulaty nie stracania podatku pracownikom, zarabiającym

do 350 zł miesięcznie. Po wywodach obrońcy, Sąd Okręgowy skazał 6 członków zarządu Związku Pracowników. Jedynie tylko zmieniono artykuł, z którego oskarżeni byli pociągnięci do odpowiedzialności. Zamiast art. 224 k. k. mówiącego o utrudnieniu i uniemożliwieniu korzystania z urządzeń publicznych, sąd skazał oskarżonych z art. 286 i 1, który mówi o nadużyciu władzy służbowej urzędników.

Z jedenastu oskarżonych jedynie 5 zostało uniewinnionych, pozostali zaś: prezes zarządu Związku Pracowników Komunalnych Hejny oraz członek zarządu Piskowskiego skazani zostali na kary po 1 roku aresztu, pozostali zaś czterech członków zarządu, Kurowskiego, Bijanowskiego, Iwanickiego i Pałdy na kary po 8 miesięcy aresztu. Wszystkim skazanym wykonanie wyroku zawieszono.

Wiadomości bieżące.

Wtorek
14
grudnia

Dziś: Spiryd. i Izyd.
Jutro: Ignaceusz
Wschód słońca: 7.37
Zachód słońca: 15.23

Imprezy

UDALA IMPREZA W KOCHŁOWICACH.

(1) Sekcja Seceńska Związku Strzeleckiego z Bykowny udegrala w ub. n. edzie w Kochłowicach na zaproszenie Stowarzyszenia Właścicieli Neruchomości 3 składową sztukę M. Babuńskiego pt. „Grube Ryby”. Sztuka grana była bardzo dobrze, to też wypełniająca do ostatniego mejsa sale publiczne działy wykonawców długo nemiłymi oklaskami.

Odczyty

O POLSKIM LOCIE DO STRATOSFERY.

(1) Zjazd Główny L. O. P. P. przystąpił już do realizacji pierwszego punktu programu do stratosfery. Pragnąc dać możność społeczeństwu bliższego zapoznania się z zagadnieniami związanymi z tym przedsięwzięciem, Am. Okręg LOPP zaprosił znanego pilota balonowego kpt. Zbigniewa Burzyńskiego do Katowic celem wygłoszenia odczytu. Odczyt ten pt. „Polski lot do stratosfery” odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 19 w sali Domu Oświatowego przy ul. Francuskiej 12. Wstęp bezpłatny.

Odczyt Instytutu Śląskiego w Rybniku.

(2) Z inicjatywy Instytutu Śląskiego w Katowicach, odbędzie się w niedzielną piątek 17 bm. o godz. 19 w sali OO. Misjonarzy Św. w Bożym przy ul. Książczyńskiej w Rybniku odczyt Alfreda Jesionowskiego na temat „Plebiscyt i powstania Śląskie w polskiej literaturze rękanej”. Wstęp wolny.

Zebrania

Zebranie Zw. Powst. Śl. w Zalcu.

(3) Międzywojewódzkie zebranie powst. w Zalcu, odbędzie się w lokalu p. Dobra zebranie mieszkalne.

Radio

Wtorek 14 grudnia.

KATOWICE. Godz. 6.15 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.15 Audycja dla szkół. 11.30 Program bez słów — „Jutro”. 12.00 Audycja polskojęzyczna — w przerwie o godz. 12.30. 12.45 Audycja polskojęzyczna. 13.00 Koncert zżyczeń. 13.15 Zapowiedzi umiarkowanych rozgłoszeń. 13.30 i 15.30. 14.15 Audycja polskojęzyczna. 14.30 Program bez słów. 14.45 i 15.15 Zabawa z czytaniem — „Płyty”. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Kolejka do zakładu”. — audycja dla dzieci. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 i 16.45. 16.30 Wiadomości gospodarcze. 16.45 i 17.00. 17.00 Wiadomości gospodarcze. 17.15 i 17.30. 17.30 Wiadomości gospodarcze. 17.45 i 18.00. 18.00 Wiadomości gospodarcze. 18.15 i 18.30. 18.30 Wiadomości gospodarcze. 18.45 i 19.00. 19.00 Wiadomości gospodarcze. 19.15 i 19.30. 19.30 Wiadomości gospodarcze. 19.45 i 20.00. 20.00 Wiadomości gospodarcze. 20.15 i 20.30. 20.30 Wiadomości gospodarcze. 20.45 i 21.00. 21.00 Wiadomości gospodarcze. 21.15 i 21.30. 21.30 Wiadomości gospodarcze. 21.45 i 22.00. 22.00 Wiadomości gospodarcze. 22.15 i 22.30. 22.30 Wiadomości gospodarcze. 22.45 i 23.00. 23.00 Wiadomości gospodarcze. 23.15 i 23.30. 23.30 Wiadomości gospodarcze. 23.45 i 24.00. 24.00 Wiadomości gospodarcze. 24.15 i 24.30. 24.30 Wiadomości gospodarcze. 24.45 i 25.00. 25.00 Wiadomości gospodarcze. 25.15 i 25.30. 25.30 Wiadomości gospodarcze. 25.45 i 26.00. 26.00 Wiadomości gospodarcze. 26.15 i 26.30. 26.30 Wiadomości gospodarcze. 26.45 i 27.00. 27.00 Wiadomości gospodarcze. 27.15 i 27.30. 27.30 Wiadomości gospodarcze. 27.45 i 28.00. 28.00 Wiadomości gospodarcze. 28.15 i 28.30. 28.30 Wiadomości gospodarcze. 28.45 i 29.00. 29.00 Wiadomości gospodarcze. 29.15 i 29.30. 29.30 Wiadomości gospodarcze. 29.45 i 30.00. 30.00 Wiadomości gospodarcze. 30.15 i 30.30. 30.30 Wiadomości gospodarcze. 30.45 i 31.00. 31.00 Wiadomości gospodarcze. 31.15 i 31.30. 31.30 Wiadomości gospodarcze. 31.45 i 32.00. 32.00 Wiadomości gospodarcze. 32.15 i 32.30. 32.30 Wiadomości gospodarcze. 32.45 i 33.00. 33.00 Wiadomości gospodarcze. 33.15 i 33.30. 33.30 Wiadomości gospodarcze. 33.45 i 34.00. 34.00 Wiadomości gospodarcze. 34.15 i 34.30. 34.30 Wiadomości gospodarcze. 34.45 i 35.00. 35.00 Wiadomości gospodarcze. 35.15 i 35.30. 35.30 Wiadomości gospodarcze. 35.45 i 36.00. 36.00 Wiadomości gospodarcze. 36.15 i 36.30. 36.30 Wiadomości gospodarcze. 36.45 i 37.00. 37.00 Wiadomości gospodarcze. 37.15 i 37.30. 37.30 Wiadomości gospodarcze. 37.45 i 38.00. 38.00 Wiadomości gospodarcze. 38.15 i 38.30. 38.30 Wiadomości gospodarcze. 38.45 i 39.00. 39.00 Wiadomości gospodarcze. 39.15 i 39.30. 39.30 Wiadomości gospodarcze. 39.45 i 40.00. 40.00 Wiadomości gospodarcze. 40.15 i 40.30. 40.30 Wiadomości gospodarcze. 40.45 i 41.00. 41.00 Wiadomości gospodarcze. 41.15 i 41.30. 41.30 Wiadomości gospodarcze. 41.45 i 42.00. 42.00 Wiadomości gospodarcze. 42.15 i 42.30. 42.30 Wiadomości gospodarcze. 42.45 i 43.00. 43.00 Wiadomości gospodarcze. 43.15 i 43.30. 43.30 Wiadomości gospodarcze. 43.45 i 44.00. 44.00 Wiadomości gospodarcze. 44.15 i 44.30. 44.30 Wiadomości gospodarcze. 44.45 i 45.00. 45.00 Wiadomości gospodarcze. 45.15 i 45.30. 45.30 Wiadomości gospodarcze. 45.45 i 46.00. 46.00 Wiadomości gospodarcze. 46.15 i 46.30. 46.30 Wiadomości gospodarcze. 46.45 i 47.00. 47.00 Wiadomości gospodarcze. 47.15 i 47.30. 47.30 Wiadomości gospodarcze. 47.45 i 48.00. 48.00 Wiadomości gospodarcze. 48.15 i 48.30. 48.30 Wiadomości gospodarcze. 48.45 i 49.00. 49.00 Wiadomości gospodarcze. 49.15 i 49.30. 49.30 Wiadomości gospodarcze. 49.45 i 50.00. 50.00 Wiadomości gospodarcze. 50.15 i 50.30. 50.30 Wiadomości gospodarcze. 50.45 i 51.00. 51.00 Wiadomości gospodarcze. 51.15 i 51.30. 51.30 Wiadomości gospodarcze. 51.45 i 52.00. 52.00 Wiadomości gospodarcze. 52.15 i 52.30. 52.30 Wiadomości gospodarcze. 52.45 i 53.00. 53.00 Wiadomości gospodarcze. 53.15 i 53.30. 53.30 Wiadomości gospodarcze. 53.45 i 54.00. 54.00 Wiadomości gospodarcze. 54.15 i 54.30. 54.30 Wiadomości gospodarcze. 54.45 i 55.00. 55.00 Wiadomości gospodarcze. 55.15 i 55.30. 55.30 Wiadomości gospodarcze. 55.45 i 56.00. 56.00 Wiadomości gospodarcze. 56.15 i 56.30. 56.30 Wiadomości gospodarcze. 56.45 i 57.00. 57.00 Wiadomości gospodarcze. 57.15 i 57.30. 57.30 Wiadomości gospodarcze. 57.45 i 58.00. 58.00 Wiadomości gospodarcze. 58.15 i 58.30. 58.30 Wiadomości gospodarcze. 58.45 i 59.00. 59.00 Wiadomości gospodarcze. 59.15 i 59.30. 59.30 Wiadomości gospodarcze. 59.45 i 60.00. 60.00 Wiadomości gospodarcze. 60.15 i 60.30. 60.30 Wiadomości gospodarcze. 60.45 i 61.00. 61.00 Wiadomości gospodarcze. 61.15 i 61.30. 61.30 Wiadomości gospodarcze. 61.45 i 62.00. 62.00 Wiadomości gospodarcze. 62.15 i 62.30. 62.30 Wiadomości gospodarcze. 62.45 i 63.00. 63.00 Wiadomości gospodarcze. 63.15 i 63.30. 63.30 Wiadomości gospodarcze. 63.45 i 64.00. 64.00 Wiadomości gospodarcze. 64.15 i 64.30. 64.30 Wiadomości gospodarcze. 64.45 i 65.00. 65.00 Wiadomości gospodarcze. 65.15 i 65.30. 65.30 Wiadomości gospodarcze. 65.45 i 66.00. 66.00 Wiadomości gospodarcze. 66.15 i 66.30. 66.30 Wiadomości gospodarcze. 66.45 i 67.00. 67.00 Wiadomości gospodarcze. 67.15 i 67.30. 67.30 Wiadomości gospodarcze. 67.45 i 68.00. 68.00 Wiadomości gospodarcze. 68.15 i 68.30. 68.30 Wiadomości gospodarcze. 68.45 i 69.00. 69.00 Wiadomości gospodarcze. 69.15 i 69.30. 69.30 Wiadomości gospodarcze. 69.45 i 70.00. 70.00 Wiadomości gospodarcze. 70.15 i 70.30. 70.30 Wiadomości gospodarcze. 70.45 i 71.00. 71.00 Wiadomości gospodarcze. 71.15 i 71.30. 71.30 Wiadomości gospodarcze. 71.45 i 72.00. 72.00 Wiadomości gospodarcze. 72.15 i 72.30. 72.30 Wiadomości gospodarcze. 72.45 i 73.00. 73.00 Wiadomości gospodarcze. 73.15 i 73.30. 73.30 Wiadomości gospodarcze. 73.45 i 74.00. 74.00 Wiadomości gospodarcze. 74.15 i 74.30. 74.30 Wiadomości gospodarcze. 74.45 i 75.00. 75.00 Wiadomości gospodarcze. 75.15 i 75.30. 75.30 Wiadomości gospodarcze. 75.45 i 76.00. 76.00 Wiadomości gospodarcze. 76.15 i 76.30. 76.30 Wiadomości gospodarcze. 76.45 i 77.00. 77.00 Wiadomości gospodarcze. 77.15 i 77.30. 77.30 Wiadomości gospodarcze. 77.45 i 78.00. 78.00 Wiadomości gospodarcze. 78.15 i 78.30. 78.30 Wiadomości gospodarcze. 78.45 i 79.00. 79.00 Wiadomości gospodarcze. 79.15 i 79.30. 79.30 Wiadomości gospodarcze. 79.45 i 80.00. 80.00 Wiadomości gospodarcze. 80.15 i 80.30. 80.30 Wiadomości gospodarcze. 80.45 i 81.00. 81.00 Wiadomości gospodarcze. 81.15 i 81.30. 81.30 Wiadomości gospodarcze. 81.45 i 82.00. 82.00 Wiadomości gospodarcze. 82.15 i 82.30. 82.30 Wiadomości gospodarcze. 82.45 i 83.00. 83.00 Wiadomości gospodarcze. 83.15 i 83.30. 83.30 Wiadomości gospodarcze. 83.45 i 84.00. 84.00 Wiadomości gospodarcze. 84.15 i 84.30. 84.30 Wiadomości gospodarcze. 84.45 i 85.00. 85.00 Wiadomości gospodarcze. 85.15 i 85.30. 85.30 Wiadomości gospodarcze. 85.45 i 86.00. 86.00 Wiadomości gospodarcze. 86.15 i 86.30. 86.30 Wiadomości gospodarcze. 86.45 i 87.00. 87.00 Wiadomości gospodarcze. 87.15 i 87.30. 87.30 Wiadomości gospodarcze. 87.45 i 88.00. 88.00 Wiadomości gospodarcze. 88.15 i 88.30. 88.30 Wiadomości gospodarcze. 88.45 i 89.00. 89.00 Wiadomości gospodarcze. 89.15 i 89.30. 89.30 Wiadomości gospodarcze. 89.45 i 90.00. 90.00 Wiadomości gospodarcze. 90.15 i 90.30. 90.30 Wiadomości gospodarcze. 90.45 i 91.00. 91.00 Wiadomości gospodarcze. 91.15 i 91.30. 91.30 Wiadomości gospodarcze. 91.45 i 92.00. 92.00 Wiadomości gospodarcze. 92.15 i 92.30. 92.30 Wiadomości gospodarcze. 92.45 i 93.00. 93.00 Wiadomości gospodarcze. 93.15 i 93.30. 93.30 Wiadomości gospodarcze. 93.45 i 94.00. 94.00 Wiadomości gospodarcze. 94.15 i 94.30. 94.30 Wiadomości gospodarcze. 94.45 i 95.00. 95.00 Wiadomości gospodarcze. 95.15 i 95.30. 95.30 Wiadomości gospodarcze. 95.45 i 96.00. 96.00 Wiadomości gospodarcze. 96.15 i 96.30. 96.30 Wiadomości gospodarcze. 96.45 i 97.00. 97.00 Wiadomości gospodarcze. 97.15 i 97.30. 97.30 Wiadomości gospodarcze. 97.45 i 98.00. 98.00 Wiadomości gospodarcze. 98.15 i 98.30. 98.30 Wiadomości gospodarcze. 98.45 i 99.00. 99.00 Wiadomości gospodarcze. 99.15 i 99.30. 99.30 Wiadomości gospodarcze. 99.45 i 100.00. 100.00 Wiadomości gospodarcze. 100.15 i 100.30. 100.30 Wiadomości gospodarcze. 100.45 i 101.00. 101.00 Wiadomości gospodarcze. 101.15 i 101.30. 101.30 Wiadomości gospodarcze. 101.45 i 102.00. 102.00 Wiadomości gospodarcze. 102.15 i 102.30. 102.30 Wiadomości gospodarcze. 102.45 i 103.00. 103.00 Wiadomości gospodarcze. 103.15 i 103.30. 103.30 Wiadomości gospodarcze. 103.45 i 104.00. 104.00 Wiadomości gospodarcze. 104.15 i 104.30. 104.30 Wiadomości gospodarcze. 104.45 i 105.00. 105.00 Wiadomości gospodarcze. 105.15 i 105.30. 105.30 Wiadomości gospodarcze. 105.45 i 106.00. 106.00 Wiadomości gospodarcze. 106.15 i 106.30. 106.30 Wiadomości gospodarcze. 106.45 i 107.00. 107.00 Wiadomości gospodarcze. 107.15 i 107.30. 107.30 Wiadomości gospodarcze. 107.45 i 108.00. 108.00 Wiadomości gospodarcze. 108.15 i 108.30. 108.30 Wiadomości gospodarcze. 108.45 i 109.00. 109.00 Wiadomości gospodarcze. 109.15 i 109.30. 109.30 Wiadomości gospodarcze. 109.45 i 110.00. 110.00 Wiadomości gospodarcze. 110.15 i 110.30. 110.30 Wiadomości gospodarcze. 110.45 i 111.00. 111.00 Wiadomości gospodarcze. 111.15 i 111.30. 111.30 Wiadomości gospodarcze. 111.45 i 112.00. 112.00 Wiadomości gospodarcze. 112.15 i 112.30. 112.30 Wiadomości gospodarcze. 112.45 i 113.00. 113.00 Wiadomości gospodarcze. 113.15 i 113.30. 113.30 Wiadomości gospodarcze. 113.45 i 114.00. 114.00 Wiadomości gospodarcze. 114.15 i 114.30. 114.30 Wiadomości gospodarcze. 114.45 i 115.00. 115.00 Wiadomości gospodarcze. 115.15 i 115.30. 115.30 Wiadomości gospodarcze. 115.45 i 116.00. 116.00 Wiadomości gospodarcze. 116.15 i 116.30. 116.30 Wiadomości gospodarcze. 116.45 i 117.00. 117.00 Wiadomości gospodarcze. 117.15 i 117.30. 117.30 Wiadomości gospodarcze. 117.45 i 118.00. 118.00 Wiadomości gospodarcze. 118.15 i 118.30. 118.30 Wiadomości gospodarcze. 118.45 i 119.00. 119.00 Wiadomości gospodarcze. 119.15 i 119.30. 119.30 Wiadomości gospodarcze. 119.45 i 120.00. 120.00 Wiadomości gospodarcze. 120.15 i 120.30. 120.30 Wiadomości gospodarcze. 120.45 i 121.00. 121.00 Wiadomości gospodarcze. 121.15 i 121.30. 121.30 Wiadomości gospodarcze. 121.45 i 122.00. 122.00 Wiadomości gospodarcze. 122.15 i 122.30. 122.30 Wiadomości gospodarcze. 122.45 i 123.00. 123.00 Wiadomości gospodarcze. 123.15 i 123.30. 123.30 Wiadomości gospodarcze. 123.45 i 124.00. 124.00 Wiadomości gospodarcze. 124.15 i 124.30. 124.30 Wiadomości gospodarcze. 124.45 i 125.00. 125.00 Wiadomości gospodarcze. 125.15 i 125.30. 125.30 Wiadomości gospodarcze. 125.45 i 126.00. 126.00 Wiadomości gospodarcze. 126.15 i 126.30. 126.30 Wiadomości gospodarcze. 126.45 i 127.00. 127.00 Wiadomości gospodarcze. 127.15 i 127.30. 127.30 Wiadomości gospodarcze. 127.45 i 128.00. 128.00 Wiadomości gospodarcze. 128.15 i 128.30. 128.30 Wiadomości gospodarcze. 128.45 i 129.00. 129.00 Wiadomości gospodarcze. 129.15 i 129.30. 129.30 Wiadomości gospodarcze. 129.45 i 130.00. 130.00 Wiadomości gospodarcze. 130.15 i 130.30. 130.30 Wiadomości gospodarcze. 130.45 i 131.00. 131.00 Wiadomości gospodarcze. 131.15 i 131.30. 131.30 Wiadomości gospodarcze. 131.45 i 132.00. 132.00 Wiadomości gospodarcze. 132.15 i 132.30. 132.30 Wiadomości gospodarcze. 132.45 i 133.00. 133.00 Wiadomości gospodarcze. 133.15 i 133.30. 133.30 Wiadomości gospodarcze. 133.45 i 134.00. 134.00 Wiadomości gospodarcze. 134.15 i 134.30. 134.30 Wiadomości gospodarcze. 134.45 i 135.00. 135.00 Wiadomości gospodarcze. 135.15 i 135.30. 135.30 Wiadomości gospodarcze. 135.45 i 136.00. 136.00 Wiadomości gospodarcze. 136.15 i 136.30. 136.30 Wiadomości gospodarcze. 136.45 i 137.00. 137.00 Wiadomości gospodarcze. 137.15 i 137.30. 137.30 Wiadomości gospodarcze. 137.45 i 138.00. 138.00 Wiadomości gospodarcze. 138.15 i 138.30. 138.30 Wiadomości gospodarcze. 138.45 i 139.00. 139.00 Wiadomości gospodarcze. 139.15 i 139.30. 139.30 Wiadomości gospodarcze. 139.45 i 140.00. 140.00 Wiadomości gospodarcze. 140.15 i 140.30. 140.30 Wiadomości gospodarcze. 140.45 i 141.00. 141.00 Wiadomości gospodarcze. 141.15 i 141.30. 141.30 Wiadomości gospodarcze. 141.45 i 142.00. 142.00 Wiadomości gospodarcze. 142.15 i 142.30. 142.30 Wiadomości gospodarcze. 142.45 i 143.00. 143.00 Wiadomości gospodarcze. 143.15 i 143.30. 143.30 Wiadomości gospodarcze. 143.45 i 144.00. 144.00 Wiadomości gospodarcze. 144.15 i 144.30. 144.30 Wiadomości gospodarcze. 144.45 i 145.00. 145.00 Wiadomości gospodarcze. 145.15 i 145.30. 145.30 Wiadomości gospodarcze. 145.45 i 146.00. 146.00 Wiadomości gospodarcze. 146.15 i 146.30. 146.30 Wiadomości gospodarcze. 146.45 i 147.00. 147.00 Wiadomości gospodarcze. 147.15 i 147.30. 147.30 Wiadomości gospodarcze. 147.45 i 148.00. 148.00 Wiadomości gospodarcze. 148.15 i 148.30. 148.30 Wiadomości gospodarcze. 148.45 i 149.00. 149.00 Wiadomości gospodarcze. 149.15 i 149.30. 149.30 Wiadomości gospodarcze. 149.45 i 150.00. 150.00 Wiadomości gospodarcze. 150.15 i 150.30. 150.30 Wiadomości gospodarcze. 150.45 i 151.00. 151.00 Wiadomości gospodarcze. 151.15 i 151.30. 151.30 Wiadomości gospodarcze. 151.45 i 152.00. 152.00 Wiadomości gospodarcze. 152.15 i 152.30. 152.30 Wiadomości gospodarcze. 152.45 i 153.00. 153.00 Wiadomości gospodarcze. 153.15 i 153.30. 153.30 Wiadomości gospodarcze. 153.45 i 154.00. 154.00 Wiadomości gospodarcze. 154.15 i 154.30. 154.30 Wiadomości gospodarcze. 154.45 i 155.00. 155.00 Wiadomości gospodarcze. 155.15 i 155.30. 155.30 Wiadomości gospodarcze. 155.45 i 156.00. 156.00 Wiadomości gospodarcze. 156.15 i 156.30. 156.30 Wiadomości gospodarcze. 156.45 i 157.00. 157.00 Wiadomości gospodarcze. 157.15 i 157.30. 157.30 Wiadomości gospodarcze. 157.45 i 158.00. 158.00 Wiadomości gospodarcze. 158.15 i 158.30. 158.30 Wiadomości gospodarcze. 158.45 i 159.00. 159.00 Wiadomości gospodarcze. 159.15 i 159.30. 159.30 Wiadomości gospodarcze. 159.45 i 160.00. 160.00 Wiadomości gospodarcze. 160.15 i 160.30. 160.30 Wiadomości gospodarcze. 160.45 i 161.00. 161.00 Wiadomości gospodarcze. 161.15 i 161.30. 161.30 Wiadomości gospodarcze. 161.45 i 162.00. 162.00 Wiadomości gospodarcze. 162.15 i 162.30. 162.30 Wiadomości gospodarcze. 162.45 i 163.00. 163.00 Wiadomości gospodarcze. 163.15 i 163.30. 163.30 Wiadomości gospodarcze. 163.45 i 164.00. 164.00 Wiadomości gospodarcze. 164.15 i 164.30. 164.30 Wiadomości gospodarcze. 164.45 i 165.00. 165.00 Wiadomości gospodarcze. 165.15 i 165.30. 165.30 Wiadomości gospodarcze. 165.45 i 166.00. 166.00 Wiadomości gospodarcze. 166.15 i 166.30. 166.30 Wiadomości gospodarcze. 166.45 i 167.00. 167.00 Wiadomości gospodarcze. 167.15 i 167.30. 167.30 Wiadomości gospodarcze. 167.45 i 168.00. 168.00 Wiadomości gospodarcze. 168.15 i 168.30. 168.30 Wiadomości gospodarcze. 168.45 i 169.00. 169.00 Wiadomości gospodarcze. 169.15 i 169.30. 169.30 Wiadomości gospodarcze. 169.45 i 170.00. 170.00 Wiadomości gospodarcze. 170.15 i 170.30. 170.30 Wiadomości gospodarcze. 170.45 i 171.00. 171.00 Wiadomości gospodarcze. 171.15 i 171.30. 171.30 Wiadomości gospodarcze. 171.45 i 172.00. 172.00 Wiadomości gospodarcze. 172.15 i 172.30. 172.30 Wiadomości gospodarcze. 172.45 i 173.00. 173.00 Wiadomości gospodarcze. 173.15 i 173.30. 173.30 Wiadomości gospodarcze. 173.45 i 174.00. 174.00 Wiadomości gospodarcze. 174.15 i 174.30. 174.30 Wiadomości gospodarcze. 174.45 i 175.00. 175.00 Wiadomości gospodarcze. 175.15 i 175.30. 175.30 Wiadomości gospodarcze. 175.45 i 176.00. 176.00 Wiadomości gospodarcze. 176.15 i 176.30. 176.30 Wiadomości gospodarcze. 176.45 i 177.00. 177.00 Wiadomości gospodarcze. 177.15 i 177.30. 177.30 Wiadomości gospodarcze. 177.45 i 178.00. 178.00 Wiadomości gospodarcze. 178.15 i 178.30. 178.30 Wiadomości gospodarcze. 178.45 i 179.00. 179.00 Wiadomości gospodarcze. 179.15 i 179.30. 179.30 Wiadomości gospodarcze. 179.45 i 180.00. 180.00 Wiadomości gospodarcze. 180.15 i 180.30. 180.30 Wiadomości gospodarcze. 180.45 i 181.00. 181.00 Wiadomości gospodarcze. 181.15 i 181.30. 181.30 Wiadomości gospodarcze. 181.45 i 182.00. 182.00 Wiadomości gospodarcze. 182.15 i 182.30. 182.30 Wiadomości gospodarcze. 182.45 i 183.00. 183.00 Wiadomości gospodarcze. 183.15 i 183.30. 183.30 Wiadomości gospodarcze. 183.45 i 184.00. 184.00 Wiadomości gospodarcze. 184.15 i 184.30. 184.30 Wiadomości gospodarcze. 184.45 i 185.00. 185.00 Wiadomości gospodarcze. 185.15 i 185.30. 185.30 Wiadomości gospodarcze. 185.45 i 186.00. 186.00 Wiadomości gospodarcze. 186.15 i 186.30. 186.30 Wiadomości gospodarcze. 186.45 i 187.00. 187.00 Wiadomości gospodarcze. 187.15 i 187.30. 187.30 Wiadomości gospodarcze. 187.45 i 188.00. 188.00 Wiadomości gospodarcze. 188.15 i 188.30. 188.30 Wiadomości gospodarcze. 188.45 i 189.00. 189.00 Wiadomości gospodarcze. 189.15 i 189.30. 189.30 Wiadomości gospodarcze. 189.45 i 190.00. 190.00 Wiadomości gospodarcze. 190.15 i 190.30. 190.30 Wiadomości gospodarcze. 190.45 i 191.00. 191.00 Wiadomości gospodarcze. 191.15 i 191.30. 191.30 Wiadomości gospodarcze. 191.45 i 192.00. 192.00 Wiadomości gospodarcze. 192.15 i 192.30. 192.30 Wiadomości gospodarcze. 192.45 i 193.00. 193.00 Wiadomości gospodarcze. 193.15 i 193.30. 193.30 Wiadomości gospodarcze. 193.45 i 194.00. 194.00 Wiadomości gospodarcze. 194.15 i 194.30. 194.30 Wiadomości gospodarcze. 194.45 i 195.00. 195.00 Wiadomości gospodarcze. 195.15 i 195.30. 195.30 Wiadomości gospodarcze. 195.45 i 196.00. 196.00 Wiadomości gospodarcze. 196.15 i 196.30. 196.30 Wiadomości gospodarcze. 196.45 i 197.00. 197.00 Wiadomości gospodarcze. 197.15 i 197.30. 197.30 Wiadomości gospodarcze. 197.45 i 198.00. 198.00 Wiadomości gospodarcze. 198.15 i 198.30. 198.30 Wiadomości gospodarcze. 198.45 i 199.00. 199.00 Wiadomości gospodarcze. 199.15 i 199.30. 199.30 Wiadomości gospodarcze. 199.45 i 200.00. 200.00 Wiadomości gospodarcze. 200.15 i 200.30. 200.30 Wiadomości gospodarcze. 200.45 i 201.00. 201.00 Wiadomości gospodarcze. 201.15 i 201.30. 201.30 Wiadomości gospodarcze. 201.45 i 202.00. 202.00 Wiadomości gospodarcze. 202.15 i 202.30. 202.30 Wiadomości gospodarcze

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Norwegia jeszcze nie ochłoneła po klęsce z Polską

Prasa norweska wciąż jeszcze pisze o klęsce z Polską. Dziennik „Tidens Tegn” w artykule „Smutny dzień dla Norwegów, którzy przegrali 2:6 do stosunkowo słabej polskiej drużyny” bardzo ostro krytykuje zachowanie się publiczności, uważając, że winę za to ponosi sędzia. Zdaniem piśmienniczy najcięższą była walka Tiller — Chmielewski, którą Norweg wygrał nie wysoko ale wyraźnie. Polak wygrał mecz zupełnie zasłużenie, chociaż jej bokserzy — jak pisze dziennik — są stosunkowo słabi (7?).

„Morgenbladet” pisze że w każdym spotkaniu drużyny powinny mieć stosunkowo równe siły. Tymczasem na meczu Polska — Norwegia polska drużyna była imponująco lepsza. Wszyscy jej bokserzy walczili z wielką odwagą i ambicją, mieli „serce na właściwym miejscu” — jak się wyraża pismo.

Tylko Klimecki odbił się ujemnie od tej świetnej drużyny. Walka z najlepszym obecnie narodem bokserkim Europy przyniosła Norwegii zasłużoną klęskę. Ta porażka była dobrą lekcją dla norweskiego związku bokserskiego.

Dziennik „Nationen” pisze, że Tiller uratował dobre imię norweskich bokserów, gdyż jego walka z Chmielewskim stała na wysokim poziomie i została wygrana zasłużenie. Ale Tiller był też jedynym jasnym punktem norweskiej reprezentacji.

Dnia 10 grudnia 1937 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

śp. Józef Adam

urzędnik naszej Generalnej Dyrekcji w Katowicach.

W ś.p. Zmarłym tracimy wzorowego współpracownika, który sumienną pracą zyskał sobie pełne uznanie przełożonych a zachowaniem swym szacunek kolegów. Wypowiedzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 14 grudnia br. o godz. 8 rano z domu żałoby w Wielkich Hałdukach, ul. Jasnaj 1C. Cześć Jego pamięci!

Związek Koksowni Sp. z o. o.

10733

MARSZAŁEK SEJMU ŚLĄSKIEGO TRZYMAŁ MEDAL.

za wybitną działalność na polu lekkoatletyki. Na ostatnim posiedzeniu Śl. O. Z. L. A. postanowiono przyznać złote i srebrne medale za wybitną działalność sportową na polu lekkoatletycznym działaczom i zawodnikom. M. in. odznaczani zostali:

Złotym medalem — Marszałek Sejmu Śląskiego Karol Grzesik, prezydent m. Katowice Adam Kocur, dr Piotr Bałowski, dyrektor D. O. K. P. w Katowicach inż. Władysław i red. Stanisław Ziembas.

Srebrnym medalem — Czajkowski, Rakoczy oraz Skoliki.

BOKSERSKI MISTRZ WARSZAWY — LEGIA, WYELIMINOWANY Z MISTRZOSTW POLSKI.

W Odwini rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem okręgu warszawskiego W. K. S. Lezią i mistrzem Pomorza W. K. S. Flotą o prawo wejścia do rozgrywek finałowych. Niepodzielnie zwycięstwo odniosła zdzińska Flota w stosunku 11:5.

W wadze muszki: Iwanski (Flota) walcząc z Baskiewiczem (L) zwycięstwo na punkty odniósł bokser Lezi.

W wadze lekkiej Gwardzki z Floty wygrał walkę z Kowcem z powodu niestawienia się Pietrzykowiakowi z Lezi.

W półciężkiej Pastuszak (Flota) wygrał na punkty z Waszkiem.

W wadze lekkiej Kulawski (Flota) wygrał na punkty z Rybką.

W półśredniej Wasiak (Flota) pokonał przez techniczny nokaut o. Przewodnicko z Lezi.

W średniej Doroba (Lezi) odniósł zwycięstwo na punkty nad Błaszczakiem.

W półciężkiej Karolak z Floty wygrał zdecydowanie z Mizerskim.

W ciężkiej walka Wozrowskiego (Flota) z Dorobą i zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

Ostatecznie drużyna Floty wykazała doskonałą formę i wywalała zasłużenie. Zwycięstwo nad mistrzem Warszawy wywołało zrozumiałe sentymenty.

HOKEIŚCI CRACOVII WALCZA Z WARSZAWIANKĄ I POLONIĄ.

Najbliższe starty drużyny hokejowej Cracovii są następujące:

W dniach 17, 18 bm. w Katowicach wystąpią austriacka drużyna Wiener Eislaufverein, która w pierwszym dniu rozegra mecz z Cracovią, w drugim zaś z Dębem. O ile warunki lodowe będą dogodne mecz Cracovia — Wiener E. V. odbędzie się w Krakowie.

W dni Świąt Bożego Narodzenia wyjedzie Cracovia do Warszawy na zaproszenie Warszawianki. W stolicy projektowane są dwa spotkania: Cracovia — Warszawianka i Cracovia — Polonia. Mecze te odbędą się do skutku tylko w razie pomyślnych warunków lodowych w Warszawie. W przeciwnym wypadku Cracovia weźmie udział w turnieju, jaki na okres Świąt Bożego Narodzenia przygotowuje Zakopane.

BUDGE BIE CRAWFORDA.

W Melbourne odbywają się obecnie mistrzostwa tenisowe stanu Wiktoria. W tych rozgrywkach bora równieś udział Amerykanin Budge i Mako Nemesy Cramm. Honkel nie zdążyli przyjechać na czas i wezmą dopiero udział w mistrzostwach tenisowych Australii. Budge spotkał się w drugiej rundzie rozgrywek z Crawfordem, bijąc go z trudem 7:5, 6:4, 3:6, 8:6. Mako nie spodziewanie łatwo został wyeliminowany przez młodzieńczego mistrza Australii Bromwicha 2:6, 2:6, 0:6.



Samoloty armii Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej nad Nowym Jorkiem, podczas wielkiej rewii lotnictwa wojskowego armii amerykańskiej.

Najsamotniejsza kobieta świata zrezygnowała z wysokiej gaży

Sobotwór Greta Garbo. Katarzyna Sergawa, zerwała w tych dniach kontrakt podpisany z wytwórnią Metro Goldwyn Mayer na 10 lat, który gwarantował jej 6000 zł tygodniowo. Zerwała zaś ten kontrakt dlatego, ponieważ musiała żyć w ukroju, nigdzie jej nie pokazywać i wchodzić na spacer tylko wieczorem, albo w przebraniu.

Przed dwoma laty, gdy Greta Garbo opuściła Hollywood i oświadczyła, że nigdy już nie wróci do „raju i mowców”, w wytwórni Metro Goldwyn zanapawała wielkie poruszenie. Wytwórnia doszła do przekonania, że wraz ze zniknięciem „boskiej Greta”, traci milionów, jakie zarabiano na jej filmach. Gorączkowo więc zaczęto szukać zastępczyni. Greta, Polnomocnik Metro Goldwyn, Mayer wderował do wszystkich stolicach „Europę”, szukać kobiet, któreby przynajmniej zewnętrznie była podobna do Greta Garbo.

Poszukiwania te zostały uwiecznione powrotem Polnomocnika parwisk wytwórni pewnego wieczoru ujrzał na scenie drugorzędnej teatryku statystkę, która była ładną podobną do „boskiej Greta”. Następnego już dnia oszłomotała ze szczęcia statystka wjechała do Ameryki. Miała być zastępczynią Greta Garbo, a gdy wielka artystka nie wróciła do Hollywood, gwiazdą Metro Goldwyn.

Sztab najznakomitszych hollywoodzkich kosmetyków i kosmetyczek zajął się przybył i w ciągu krótkiego czasu do złudzenia przypominała ona Greta Garbo. Podano sano z Katarzyna Sergawa kontrakt na 10 lat, oferując jej 6000 zł tygodniowo. Statystka Sergawa bez wahania podpisała kontrakt, pomimo, że niektóre ciężkie warunki zmuszały ją do prowadzenia samotnego trybu życia.

Byla bowiem przekonana, że Greta Garbo nie wróci do Hollywood i za krótko ona wpłynie na powierzchnię. Stało się jednak inaczej. „Boska Greta” wróciła i wszystko poszło w zapomnienie, nawet Katarzyna Sergawa. Żyła ona w całkowitym odosobnieniu, nikt o niej nie mówił, nikt nie poznał w kościele o twarzy zastąpił gesty wianka, snacerując samotnie, sobowtór Greta Garbo.

Obecnie Katarzyna Sergawa, zmierzona rola najsamotniejszej kobiety świata, zrezygnowała ze swej wysokiej gaży, chce bowiem znów wrócić na scenę. Chce urzeczywistnić swe marzenie i zostać gwiazdą, nie żyć w samotności. W tym też celu udaje się z powrotem do Parwiz i tam spróbuje zdobyć światową sławę którejś tej odmówiono w Hollywood.

POMOC ŻIMOWA DLA BEZROBOTNYCH — TO OBOWIĄZEK SPOŁECZNY.

Dnia 10 grudnia 1937 r. zmarł nagle nasz członek

ś. p. Józef Adam

W ś.p. Zmarłym tracimy zacnego Kolegę, którego pamięć pozostanie nam na zawsze bardzo uciążliwa. Cześć Jego pamięci!

Polskie Stowarzyszenie Urzędników

filii Związek Koksowni Sp. z o. o., Katowice

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali nam tyle dowodów serca, życzliwości i współczucia w ciężkiej i bolesnej dla nas chwili śmierci najukochańszego męża i ojca naszego.

ś. p. Romana Stolla

a w szczególności Wielebnemu Pastrowi Drowi Wagnerowi, Zarządowi Hut „Balidon” i „Pukoj”, JWPanum Inżynierom hut „Balidon”, Urzędnikom, Pracownikom i Chłobu hut „Balidon” oraz Przyjacielom i Znajomym składamy serdeczne „dóć za-ś-ć”

żona i dzieci.

Wieśniak chce procesować się z niedźwiedziem

Pewien wieśniak bośniacki Wit Filipowicz, złożył się w tych dniach do kancelarii sądowej w Banja Luce, aby złożyć skargę.

— Przeciwni komu i dlaczego chcecie złożyć skargę — zadaje sekretarz.

— Trudno mi jest powiedzieć przeciwni komu, odrzekł na to wieśniak, gdyż nie znam nazwiska złoźczywca szkodnika... Może jednak pana zapewnić, że chodzi tu o... niedźwiedzia, który wraz z rodziną usadowił się nieopodal mego ogrodu i nioszysz me zbiorów.

Sekretarz sądu usiłował wieśniakowi wytłumaczyć, że władze sądowe nie mogą wdrożyć postępowania sądowego i w pierwszym razie niedźwiedziowi. Witi Filipowicz na to nie przekonało i zażądał od sekretarza by ten mu udowodnił, że prawnie nie można wszcząć procesu przeciw szkodnikowi. Sekretarz przyznał wieśniakowi, że w istocie nie ma takich przepisów, które przeciwstawiałyby się wtoczeniu skargi sądowej przeciw niedźwiedziowi... Jednocześnie urzędnik zastrzygowany stanowczością wieśniaka zapisał go dlażko Filipowicza do

wziął tak dziwaczne, bądź co bądź postanowienie. Wówczas wieśniak odrzekł:

— Prosiłem uprzejmie władze o pozwolenie pobycia się mego wroga przez zabicie go... Odpowiedziano mi na to, że nie posiadam pozwolenia na noszenie broni. Poprosiłem wobec tego o wydanie mi takiego pozwolenia, ale odmówiono mi. Nie widzę tedy innego wyjścia, jak zwrócenie się z prośbą do władz w miarę sprawiedliwości, by one w mem imieniu przeprowadziły to, czego mnie uczynić nie wolno.

Odpowiedź ta, oparta na prawdziwym zdarzeniu, nie mówi nam, niestety, czy wkońcu ów łolalny wobec władz kmołtek bośniacki, Filipowicz, uzyskał zwolnienie na uśmiercenie swego wroga czy też raczej władze sądowe zgodziły się na... wszczęcie procesu przeciw niedźwiedziowi.

Wdarzenie to mogłoby posłużyć za temat dowcipnej baiki Kraskićemu lub La Fontenowi, gdyby ci znakomici satyrycy — bajkopisarze żyli w naszych czasach.

